

# TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 38 — (350)

Katowice-Kraków, piątek, dnia 8-go lutego 1946 r.

Rok IV

## Brygady robotnicze

Straty wynikłe wskutek działań wojennych mogą być pokryte tylko pracą całego narodu. Rząd demokratyczny, który stanął w obliczu zniszczenia wojennych i przystąpił do organizowania odbudowy, musiał przede wszystkim zapewnić bodaj najskromniejszy kawałek chleba robotnikom, aby mogli pracować przy odbudowie kraju. Musiał nałożyć na wieś, na chłopów świadczenia rzeczowe, świadczenia odbudowy.

Świadczenia rzeczowe są koniecznością, gdyż znieść je — to znaczy wtrącić kraj w odmęt chaosu, to znaczy narazić na nieobliczalne straty nie tylko robotników ale i chłopów, narazić na nieobliczalne straty państwo.

Są jednak w Polsce tacy, którzy tej prostej prawdy nie chcą zrozumieć, którzy biorąc formalnie udział w odbudowie kraju, faktycznie sabotują ją. Najpierw jawnie a obecnie skrycie, tajnie prowadzą oni agitację przeciwko zbieraniu świadczeń rzeczowych. Przechodzą oni do chłopów i szepeją mu do ucha: „Gdybyśmy my, gdyby nasze stronnictwo miało większość w rządzie, to natychmiast znieśliśmyby kontyngenty. Wstępujemy do naszej partii, popierajcie naszą akcję, głosujcie na nas przy wyborach, a kontyngentów nie będzie.

Na pomoc im przychodzą różne wrogle, szkodnicze i spekulacyjne elementy, które jak najbardziej utrudniają dostawę premii pieniężnych i towarowych dla wsi.

W rezultacie tego świadczenia rzeczowe nie są zbierane tak jak się należy, w rezultacie tego zebrano w całym kraju niewiele ponad połowę tego, co koniecznym jest dla skąpego wyżywienia ludności pracującej miast.

Demokratyczne państwo i klasa robotnicza, która dźwiga na swych barkach główny ciężar odbudowy kraju, która w niezwykle ciężkich warunkach nie dojadając, nie mając należytej odzieży i obuwia, pracuje ofiarnie, nie może dopuścić do tego, by prowadzono agitację przeciwko oddawaniu kontyngentów, która jest nieczym innym, jak agitacją ze strajkiem chłopów w wielkiej pracy całego narodu nad odbudową Polski, jest agitacją antypaństwową.

Charakterystycznym jest, że agitacji tej nie dają posłuchu biedni i średni chłopci, którzy rozumieją swój obowiązek wobec państwa i narodu i świadczenia zdają należycie, natomiast ulegają jej często bogatsi chłopcy, wstrzymując się od zdawania świadczeń.

Dla prawienia akcji ściągania świadczeń rzeczowych, dla zapotrzągnięcia ludności pracującej miast w żywność, dla doprowadzenia towarów przemysłowych danych przez rząd chłopom w zamian za kontyngenty, koniecznym jest wysłanie na wieś brygad robotniczych.

Brygady robotnicze mają już swą chlubną tradycję w okazywaniu pomocy chłopu.

Brygady robotnicze okazały chłopu pomoc przy reformie rolnej, pomagając mu przy likwidacji resztek obszarnictwa na wsi.

Rok temu — zaraz po wyzwoleniu naszego kraju spod jarzma niemieckiego okupanta, kiedy Polska stała przed widnem głodem, gdyż okupant wywiózł z kraju wszystkie zapasy żywności, brygady robotnicze poszły na wieś, apelując do patriotycznych uczuć chłopów, przekonując go, że powinien on pomóc swojemu bratu — robotnikowi. Brygady robotnicze uratowały wówczas kraj nasz, a przede wszystkim nasze Zagłębie Przemysłowe od głodu.

Również i obecnie brygady robotnicze idąc na wieś wykonują napewno swe zadanie, ściągają żywność dla miast, unieszkodliwiają elementy, usiłujące wbić klin między robotnika i chłopów, doprowadzają premie do wsi i przyczyniają się tym samym do szybszej odbudowy naszego kraju i powstania narodowi naszemu szczęścia i dobrobytu.

## Komisarz Mołotow stwierdza:

# Pokojowa polityka ZSRR jest zjawiskiem stałym

Moskwa 7.2. Motywem dominującym w powodzi głosów prasy sowieckiej jest stwierdzenie, że wybory, mające się odbyć w niedzielę dn. 10 bm. przechodząc będą w zupełności innej konstelacji polityczno-gospodarczej aniżeli wybory przed 8-miu laty. Naród radziecki przystąpi do wyborów jako naród zwycięski wzmocniony wewnątrz i skonsolidowany. Zwycięstwo nad niemieckim faszyzmem i japońskim imperializmem zostało okupione krwawymi stratami, jednak bohaterstwo armii radzieckiej zabezpieczyło raz na zawsze spokojne życie wszystkim narodom ZSRR.

Wszystkie narody radzieckie brały udział w najkrwawszej na przestrzeni historii wojnie, dlatego też wszystkie stanały do wyborów ażeby wybrać ludzi, którzy będą reprezentować ich najistotniejsze interesy. Wybitnie aktywny udział w akcji przedwyborczej biorą również kobiety radzieckie. Na pierśsiach niejednej z nich widnieje odznaczenie wojskowe zdobyte w walkach frontowych narówni z mężczyznami, inne znów w ofiarnej pracy dla frontu zdobyły zaszczytne miano „bohaterki socjalistycznej pracy”.

Moskwa, 7.2. (Tass). W dniu wczorajszym odbyło się przedwyborcze zebranie w Mołotowskiem dzielnicy miasta Moskwy, na którym przemówił do wyborców kandydat na deputowanego do Najwyższej Rady ZSRR tej dzielnicy, komisarz dla spraw zagranicznych ZSRR — Mołotow.

Po omówieniu znaczenia, jakie posiadają dla przyszłości radzieckiej ojczyzny obecne wybory do Rady Najwyższej ZSRR, komisarz Mołotow zaznaczył się nad znaczeniem Związku Radzieckiego na arenie międzynarodowej.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego nie jest zjawiskiem zmiennym. Wynika ona z rdzennych interesów i potrzeb naszego narodu, z jego dążenia do podwyższenia w jak-najwyższym czasie poziomu życia i dobrobytu materialnego. Wynika ona z potrzeb narodu radzieckiego, zmierzającego do stworzenia nowej kulturalnej socjalistycznej rzeczywistości oraz z wiary, że Związek Radziecki z powodzeniem rozwiąże te zagadnienia, jeżeli tylko sfera agresorów będzie trzymana na łańcuchu. Dlatego też naród radziecki jest tak czujny, jeżeli chodzi o możliwości naruszenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, albo o jakieśkolwiek inne intrzygi o podobnym charakterze. Naród nasz również i obecnie jest czujny, kiedy tego wymaga potrzeba. Czyż można np. lekceważyć takie fakty, jak to, że w strefie naszych sojuszników zachowane są w takim lub innym charakterze setki tysięcy niemieckich oddziałów wojskowych — rozbitych armii hitlerowskiej? Należy wspomnieć, że nawet sojusznicy przetrwali konsekwencje zlikwidowania podobnego stanu rzeczy. Albo inny fakt. Obecnie jeszcze we Włoszech na koszt aliantów przebywają oddziały wojskowe polskiego faszysty, generała Andersa, który znany jest ze swojej nienawiści do Związku Radzieckiego i gotowości do wszelkich awantur przeciwko nowej, demokratycznej Polsce. W żaden sposób nie można sobie tłumaczyć tych faktów, jako kroków, czynionych w interesach pokoju i bezpieczeństwa narodów. Albo taki wypadek. Na terytorium Austrii, poza granicami radzieckiej strefy okupacyjnej, istnieje rosyjski białogwardyjski korpus piechoty płk. Rogozina, który w czasie wojny stanowił część armii hitlerowskiej. Zrozumiałym jest, żeśmy zażądali likwidacji bandy tych wyrodków, w interesach pokoju i zachowania przyjaznych stosunków między sojusznikami.

Naród radziecki w niemającym stopni przyczynił się do stworzenia nowej, bardziej efektywnej organizacji ochrony pokoju i bezpieczeństwa narodów. Organizacja Narodów Zjednoczonych przystąpiła już do wykonywania swojej pracy i życzymy jej powodzenia w realizacji powierzonych jej zadań. Nasz udział w tej organizacji mierza do tego, aby instytucja ta odegrała poważną rolę w zapobieganiu nowym wojnom i o bezwładzeniu wszystkich agresorów i gwałcicieli wolności innych narodów. W interesach pokoju powszechnego Związek Radziecki zawsze gotów jest do najsilniejszej współpracy z każdym i każdym narodem, miłującymi pokój. W Związku Radzieckim nie ma militarystycznych awanturniczych grup, tak jak to ma miejsce w innych krajach, gdzie w sferach imperialistycznych powtarzane jest często niebezpieczne gadanie o „trzeciej wojnie światowej”. Prawdziwi zwolennicy pokoju i bezpieczeństwa na-

rodów znajdują na przyszłość w Związku Radzieckim wiernego sojusznika i niezawodną podporę. To nie znaczy, że nie będziemy się troszczyć o siłę Czerwonej Armii i marynarki wojennej. Troška o siły zbrojne nie zostanie osłabiona. Nasza armia jak nigdy dotąd wzbogaciła się w doświadczenie wojenne, zahartowała się i okrzepła. W czasie wojny została ona zreorganizowana zgodnie z wymaganiami techniki wojkowej. Bojowy duch i radziecki patriotyzm naszej armii znany jest wszystkim. Rząd i dowództwo Czerwonej Armii robią wszystko w celu dalszego technicznego udoskonalenia wszelkiego rodzaju broni.

Naród radziecki w niemającym stopni przyczynił się do stworzenia nowej, bardziej efektywnej organizacji ochrony pokoju i bezpieczeństwa narodów. Organizacja Narodów Zjednoczonych przystąpiła już do wykonywania swojej pracy i życzymy jej powodzenia w realizacji powierzonych jej zadań. Nasz udział w tej organizacji mierza do tego, aby instytucja ta odegrała poważną rolę w zapobieganiu nowym wojnom i o bezwładzeniu wszystkich agresorów i gwałcicieli wolności innych narodów. W interesach pokoju powszechnego Związek Radziecki zawsze gotów jest do najsilniejszej współpracy z każdym i każdym narodem, miłującymi pokój. W Związku Radzieckim nie ma militarystycznych awanturniczych grup, tak jak to ma miejsce w innych krajach, gdzie w sferach imperialistycznych powtarzane jest często niebezpieczne gadanie o „trzeciej wojnie światowej”. Prawdziwi zwolennicy pokoju i bezpieczeństwa na-

## TELEGRAMY

**Bojownicy polscy wracają**  
Warszawa, 7. 2. Do Polski przybył w dniu dzisiejszym transport Polaków z Jugosławii, którzy jako partyzanci walczyli w armii marszałka Tito o wolność Jugosławii.

**Sprawa Palestyny na generalnym zgromadzeniu ONZ**

Londyn (PAP). Delegaci libańscy na generalne zgromadzenie ONZ przedstawiają żądania zniesienia mandatu brytyjskiego nad Palestyną i wstrzymania imigracji żydowskiej do tego kraju.

**Sprawa traktatów pokojowych**

Londyn (BBC). Plan traktatu pokojowego z Niemcami będzie przedmiotem dyskusji rady ministrów spraw zagranicznych na posiedzeniu, które odbędzie się prawdopodobnie w lipcu br. W kołach politycznych twierdzą, iż w marcu zostaną opracowane traktaty pokojowe z Włochami, Finlandią, Rumunią, Bułgarią i Węgrami. Jeśli pańska konferencja pokojowa wprobuje projekt ministrów spraw zagranicznych, lipcowe zebranie będzie mogło przygotować szczegóły do ostatecznych traktatów pokojowych.

**Wielka Brytania uzna rząd rumuński**

Londyn (BBC). Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, iż rząd Wielkiej Brytanii wysłał do rządu rumuńskiego notę, stwierdzającą zamiar Wielkiej Brytanii uznać nowego rządu rumuńskiego. Tekst noty zostanie opublikowany w dniach najbliższych.

**Delegacja EAM o Polsce**

Moskwa (PAP). Przebywając w Moskwie delegacja Frontu Narodowego Wyzwolenia Grecji (EAM) podała na konferencji prasowej cel przybycia delegacji do Moskwy oraz jej uprzedni pobyt w Londynie i Paryżu. Delegaci wyrazili zadowolenie z powodu wystąpienia ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie Grecji. Zwycięstwo reakcji i faszyzmu w Grecji — groziłoby pokojowi i bezpieczeństwu całej Europy, toteż sprawa Grecji jest sprawą Organizacji Narodów Zjednoczonych. W Grecji musi być stworzony rząd demokratyczny, reprezentujący większość narodu. Ruch opozycyjny w Grecji powitał gorąco odrodzenie wolnej i niepodległej Polski i z całą sympatią obserwuje kroki stawiane przez Polskę na drodze demokracji ludowej. Całym sercem jesteśmy z naszymi przyjaciółmi polskimi i życzymy im dalszych sukcesów.

**Wybory w Argentynie**

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że ministerstwo spraw wewnętrznych wydało komunikat, w którym zapewniło, że wybory odbędą się w Argentynie nieodwołalnie w dniu 24 lutego rb.

## Sprawa Grecji załatwiona w drodze kompromisu

Nowy Jork, 7. 2. (Columbia). Na wczorajszym nocnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych osiągnięto w końcu formułę kompromisową w sprawie Grecji. Po otwarciu sesji przewodniczący Rady Making zaproponował przyjęcie rezolucji stwierdzającej, że obecność wojsk brytyjskich w Grecji nie stanowi w obecnych warunkach zagrożenia dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Przyjęciu rezolucji przewodniczącego sprzeciwił się komisarz Wyszyński, który zgłosił inny projekt re-

zolucji sprzeciwiający się twierdzeniu, jakoby obecność wojsk brytyjskich w Grecji nie zagrażała pokojowi. Komisarz Wyszyński nie nalegał, jak to czy nił poprzednio na natchemniastwo wycofanie wojsk brytyjskich z Grecji. Po oświadczeniu komisarza Wyszyńskiego delegat Stanów Zjednoczonych Stettinius oświadczył, że formuła zaproponowana przez komisarza Wyszyńskiego odpowiada poglądom rządu Stanów Zjednoczonych i zaproponował doprecyzowanie rezolucji kom. Wyszyńskiego o-

świadczeniem delegata W. Brytanii i Grecji.

Po krótkiej przerwie posiedzenie Rady zostało wznowione i minister Bevin wyraził swoje zadowolenie z faktu, że delegacja sowiecka nie nalega już więcej na wycofanie wojsk brytyjskich z Grecji i oświadczył ze swej strony, że rezygnuje z uprzedniego żądania przyjęcia przez Radę Bezpieczeństwa oficjalnej rezolucji, że obecność wojsk brytyjskich w Grecji nie zagraża pokojowi.

W ten sposób najpoważniejszy problem z jakim spotkała się dotychczas Rada Bezpieczeństwa została rozwiązana na drodze kompromisu i ministrowie Wyszyński i Bevin uścisnęli sobie dłonie wśród gorących oklasków członków Rady.

Dzisiaj po południu Rada Bezpieczeństwa zajęła się nowym z kolei problemem, znajdującym się na porządku dziennym sesji, mianowicie skargą delegacji ukraińskiej w sprawie obecności wojsk brytyjskich na wyspie Jawie.

**Interpelacja w Izbie Gmin**

Moskwa (PAP). W czasie debaty w Izbie Gmin jeden z postów partii pracy zwrócił się do wiceministra Mac Neil z interpelacją czy rząd grecki zamierza rozwiązać faszystowskie organizacje i czy da gwarancję, że na serio przeciwstawi się ich działalności. Mac Neil oświadczył, że byłoby niemożliwie wobec rządu greckiego wysuwać takie wątpliwości. Z ław partii pracy padły okrzyki: dlaczego? — lecz pozostały one bez odpowiedzi. Zapytano dalej ministra, czy wie, że grecka federacja związków zawodowych domagała się w dn. 24 stycznia rb podobnej uchwały. Minister odpowiedział, że wojska angielskie opuszczają Grecję, gdy wypełnią swe zobowiązania wobec Grecji i dodał, że dwie organizacje zawodowe nie solidaryzowały się z tymi uchwałami.

## Sprawa Indonezji na Radzie Bezpieczeństwa

Londyn, 7. 2. (BBC). Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych zebrała się ponownie dzisiaj w Londynie o godz. 17.30. Na porządku obrad były pisma delegacji Syrii i Libanu zwracające uwagę Rady na przedłużającą się obecność wojsk brytyjskich i francuskich w tych krajach, oraz sprawa memorandum delegacji ukraińskiej w sprawie obecności wojsk brytyjskich w Indonezji.

Nota delegacji ukraińskiej zwraca uwagę, że od kilku miesięcy na wyspie

Jawie trwają działania wojskowe przeciwko ludności miejscowej, przy czym wprowadzane są do akcji wojska brytyjskie i japońskie. Zdaniem rządu ukraińskiego sytuacja wytworzona w Indonezji sprzeciwia się artykułowi 34 Karty Narodów Zjednoczonych i zagraża utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa w świecie. Rząd ukraiński wzywa Radę Bezpieczeństwa do podjęcia kroków przewidzianych w podobnych wypadkach przez Kartę Narodów Zjednoczonych.

## Polska otrzyma żywności za 176 mil. dolarów

Warszawa 7.2. Nadzwyczajna komisja gospodarcza dla pomocy głodującej Europie w Ameryce opublikowała plan dostaw żywności dla ludności Europy. Wedle obliczeń powyższej komisji głód w Europie zagraża śmiercią setek tysięcy ludzi. Planuje się dostawę 375 tys. ton tłuszczu, 1 miliard 600 mil. funtów

mięsa 140 mil. ton zboża. Wartość pomocy UNRRA dla Europy wyraża się liczbą miliarda 800 mil. dolarów. Najwydatniejszą pomoc uzyskała Jugosławia wartość 277 mil. dolarów. Na drugim miejscu stoi Rumunia Polska otrzymała pomoc w wysokości 176 mil.



## Proces Norymberski

## Kto odpowiada za zniszczenie Warszawy

Norymberga (PAP). Po zbadaniu von dem Bacha, prokurator Sawicki przystąpił do zbadania generała - majora policji niemieckiej, Ernesta Rhode, który zajmował wybitne stanowisko w sztabie Himmlera.

Przesłuchanie rozpoczęło się od pytań, dotyczących personaliów Rhodego. Kiedy był pan w Polsce? — pada pytanie z ust prokuratora Sawickiego.

Hitlerowski generał ociera się z odpowiedzią. Ocy jego niespokojnie biegają po obecnych, jakoby już w samym wyrazie Polska — czają się niebezpieczeństwo. Wreszcie stwierdza, że był w Polsce we wrześniu 1939 roku i to w Bydgoszczy. Co pan wie o represjach, jakich ofiarą padła ludność polska w Bydgoszczy? — pyta prokurator Sawicki.

Rhode oczywiście zaprzecza, o niczym nie wiedział i z represjami nie miał nic wspólnego, gdyż pełnił zupełnie inne funkcje. — Jakże mianowicie? — pyta prokurator Sawicki. — Organizowałem nadzór nad ludnością polską przy pomocy policji „granatowej”, którą utworzyliśmy na miejscu.

Jako szef sztabu von dem Bacha, został powołany do akcji zwalczania partyzantów na froncie wschodnim i w Polsce. Zarządzenia wydane w związku z tą akcją przez Hitlera i Himmlera były, jak stwierdza Rhode, bardzo ostre i zalecały likwidowanie partyzantów przy pomocy wszelkich środków.

Gdzie był pan w okresie powstania? — pada następne pytanie. „Byłem wtedy w swojej kwaterze w Kruglan-ken, w Prusach Wschodnich, wybuch powstania w Warszawie nie był dla nas niespodzianką, przez wywiad nasz już w połowie lipca wiedzieliśmy o przygotowaniach do powstania, a nawet o tym, że dowództwo obejmie Bór-

Komorowski. Nie przedsięwzięliśmy jednak żadnych kroków zapobiegawczych, gdyż Himmler nie brał na serio wiadomości o możliwości powstania.

Gen. von dem Bach otrzymał polecenie stłumienia powstania za wszelką cenę, a Hitler wydał rozkaz zrównania z ziemią Warszawy. Czy rozkaz ten już wydany został w pierwszych dniach powstania? — pyta prokurator Sawicki.

Tak jest — potwierdza Rhode, a

według drugiego rozkazu Himmlera, cała ludność Warszawy, nie wyłączając kobiet i dzieci, miała być wystrzelana do do nogi. Ktoż miał wykonać te rozkazy gwałtując wszystkie prawa ludzkie i międzynarodowe? — pada pytanie. „Generał Guderian którego rozkazy byliśmy podporządkowani, zarówno Bach jak i ja — odpowiada Hitlerowski generał i dodaje, że był nawet wraz z Bachem u Guderiana, aby wy-móc cofnięcie rozkazu, który ich zda-

niem był szkodliwy ze względów strategicznych”. Warszawa miała być brona, a prowadząc obronę przeciwko Armii Czerwonej w mieście płonącym zamienionym w kupę gruzów, byłoby trudno”. I cóż Guderian? — pyta prokurator Sawicki. — Odmówił. Powie dział, że nie może zmienić rozkazu fuchrera Guderiana pozostawał całkowicie pod wpływem Hitlera. Został on szefem sztabu po zamachu lipcowym

## Strajki w Stanach Zjednocz. i Hiszpanii

## Przed podwyżką cen stali w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork (PAP). Celem zlikwidowania trwającego od 3 tygodni strajku metalowców, rząd Stanów Zjednoczonych zamierza zezwolić na podwyższenie ceny stali o 4 dolary na tonie. Państwowy Urząd Transportowy w Nowym Jorku przejął w dniu 5 lutego 91 towarzystw transportu wodnego w celu zagwarantowania miasta dostawy paliwa. Wskutek strajku marynarzy zatrudnionych w towarzystwach transportu wodnego 1.445.000 ludzi pozostało bez pracy. Po przejęciu towarzystw prywatnych przez Państwowy Urząd Transportowy, związek zawodowy wezwał marynarzy do niezwłocznego podjęcia pracy.

## Strajk w Katalonii

London (P. P.). Korespondent „Timesa” donosi z Madrytu, że w Katalonii odbył się strajk 20 tysięcy robotników włókienniczych i metalowych. Strajk miał na celu polepszenie sytuacji żywno-

ściowej i warunków bytowania robotników. Rząd Franco nie odważył się zastosować żadnych represji. Robotnicy uz skali dodatkowe racje żywnościowe oraz otrzymali zapowiedź zwiększenia przydziałów chleba, mięsa i ryb.

## Zwiększenie produkcji węgla we Francji

Paryż (PAP). W ciągu tygodnia od 21 do 26 stycznia, Francja wyproduko-

wała więcej węgla, aniżeli wydobywała przeciętnie tygodniowo w r. 1938. Wydobyto 934.000 ton, co stanowi 102 proc ilości wydobytej w 1938 r. Oznacza to zwiększenie wydajności o 50% w ciągu ostatnich 6 miesięcy. W upaństwowionych kopalniach na północy Francji i Pas de Calais wydobyte dzienne wynosi 90.000 ton.

## Bilans strat i zysków

Warszawa, 7. 2. Radio szwajcarskie opublikowało dokonane w Szwajcarii spisy statystyczne, odzwierciedlające straty poniesione przez ludność w latach 1939 do 1945 roku. W okresie tym zginęło 34 mil. ludzi, zabitych na froncie, zabitych od bomb, pomordowanych w obozach koncentracyjnych. 36 mil. ludzi jest ciężko poszkodowanych. Około 50 mil. domów doszczętnie zniszczonych. Mylił by się jednak ktoś, kto by sądził, że wojna przynosiła tylko straty. Jeden z dzienników amerykańskich opublikował listę zysków osiągniętych przez finansierkę amerykańską w tej wojnie. Sama tylko agencja „United Presse” zarobiła w czasie tej wojny 300 mil. dolarów. Byli więc tacy, którzy na wojnie, na ludzkiej krzywdzie i nieszczęściu dorobili się wielkich majątków. Nad tymi faktami nie wolno przejść do porządku dziennego, ilustrują one w sposób nie-

zbity raz jeszcze, że główny wróg pokoju — to wielki kapitał.

London, 7. 2. (BBC). Ordre prezydenta Trumana zawiera specjalny ustęp o uchwale specjalnej ustawy dla kontroli energii atomowej w Stanach Zjednoczonych. Uwzględnione tam są dalsze badania nad energią atomową w USA.

Prasa amerykańska podaje do wiadomości, że pierwsza bomba atomowa rzucona w Japonii spowodowała 306 tys. ofiar w tym blisko 80 tys. śmiertelnych.

## Francuska delegacja jedzie do Grecji

Paryż, 6. 2. (PTT) Francuskie Zgromadzenie Narodowe postanowiło wysłać do Grecji komisję parlamentarną składającą się z przedstawicieli 4 partii politycznych. Zadaniem komisji będzie zapoznanie się z sytuacją panującą obecnie w Grecji.

## 40000 partyzantów w Hiszpanii

Nowy Jork, 5. 2. (Columbia). Jose Giral oświadczył, że ma do swojej dyspozycji 40 tys. uzbrojonych partyzantów w Hiszpanii. W końcu premier emigracyjnego rządu hiszpańskiego wyraził nadzieję, że jego rząd zostanie niebawem uznany przez rządy wielkich mocarstw.

## O rzęko koalicyjny w Chinach

London, (PAP). Generalissimus Ciang-Kai-Szek oświadczył na konferencji prasowej, iż umowa międzypartyjna, mająca na celu stworzenie rządu koalicyjnego, rozpoczyna okres współpracy między partiami politycznymi w Chinach. Dodał on, że reorganizacja rządu nastąpi w najbliższym czasie. Ciang-Kai-Szek oświadczył również, że wojska chińskie wezmą udział w okupacji Japonii.

Szanghaj (PAP). Ostatnio na ulicach Szanghaju demonstrowało 20.000 studentów chińskich, żądających utworzenia demokratycznych Chin. Kierownictwo studenckiego ruchu oświadczyło, że demonstracja jest jednym z przejawów ruchu ogólnonarodowego. Demonstranci nieśli transparenty i wznosili

okrzyki, żądając utworzenia rządu koalicyjnego w celu zapewnienia wolności słowa i zebrań. Żądano także usunięcia sprzedawczych urzędników i naciągawczych oddziałów pod sąd zdrajców narodu.

## Posiedzenie Unii antyfaszystowskiej w Trieście

Belgrad (PAP). W Trieście odbyło się posiedzenie Głównego Komitetu Słowiańsko - Włoskiej Unii Antyfaszystowskiej, pod przewodnictwem prezesa Franca Bevka. Referat wygłosił sekretarz komitetu Boris Krajger, podkreślając, że o losach krajiny julijskiej w Trieście, winna decydować sama lud-

ność zamieszkująca te tereny.

Po dyskusji zostały przyjęte rezolucje oraz wysłano depesze do marszałka Tito i wicepremiera Kordeia. Wybrano nowy zarząd Unii, do którego weszło 8 Włochów, 5 Słowienców, 2 Chorwatów.

## Anton Kawczynski

## „Nawrócenie” Hansa Franka

Od własnego korespondenta

Norymberga, w lutym.

Było to krótko po tym, jak oskarżonych, a między nimi Hansa Franka, przewieziono do więzienia w Norymberdze. Oczekiwali rozpoczęcia się rozpraw. Studiowali akt oskarżenia. Stylowali się wyłączać z ludźmi, którzy widzieli w nich zbrodniarzy. Jedni zapewne odnawiali się do nich z lepiej lub gorzej ukrywana odrazą, inni z podziwem — z podziwem dla wielkości ich zbrodni. Zapewne nikt — nie wyłączaając nawet obrońców — nie okazywał im miłości.



Z wyjątkiem jednego człowieka. Tym człowiekiem był O. Flynn, ksiądz amerykański, któremu powierzono duchową opiekę nad tymi oskarżonymi, którzy przynajmniej do wiary katolickiej. Jest to bardzo skromny, ogromnie spokojny człowiek, któremu — jak to mówią — „dobrze patrzy z oczu”. Ma najbardziej czarujący uśmiech, jaki sobie można wyobrazić. I nawet najbardziej dociekliwy dziennikarz nie wypytałby go — o ileby do niego dotarł, co nie jest łatwe, bo trzyma się

on zrecznie w ukryciu — o czym z podświadomości rozmawia, gdy przebywa w ich celach na długich rozmowach: wiedziałby, że nie otrzyma odpowiedzi. Wszysko, co powiedziałaby O. Flynn, to tyle, że uświadamia sobie, iż jego zadaniem jest przygotować tych ludzi... na śmierć.

Przebiegała jednak przez mury więzienne następująca historia: O. Flynn pomylił się kiedyś i wszedł nie do tej celi, do której zamierzali Zastał tam męczynę średniego wzrostu o śniadej cerze, złych i zarozumiałych oczach i ładnych a okrutnych ustach człowieka, który lubi smak życia.

— Jak się masz, synu, — powiedział O. Flynn swoim łagodnym głosem, — czy mogę ci w czymś pomóc?

Tamten powstał. Przez chwilę spoglądał bez słowa na nieoczekiwanego gościa, a potem nagle podszedł, zarzucił mu ręce na szyję i płacząc powiedział: — Nie pamiętam już, kiedy po raz ostatni odeszła się ktoś do mnie z miłością.

— Jak się nazywasz, synu? Zapytał O. Flynn.

— Nazwisko moje jest Hans Frank. W ten sposób zaczęło się to, co sam Frank nazywa swoim „nawróceniem”. Czy i jak dalece jest ono szczerze? Ile w tym jest komediantwa? Może to właśnie leży cała tajemnica Franka: swoją nieuchronną zgubę ma on do zawdzięczenia własnemu komediantstwu. Jest najbardziej wewnętrznie zakłamanym człowiekiem, jakiego można sobie wyobrazić.

Na czym opieramy ten sąd? Przez pięć lat z górą Hans Frank w oficjalnych i nieoficjalnych, publicznych i wielce poufnych przemówieniach i dokumentach puszył się, jak paw, władza, jaką posiadał w Generalnym Gubernatorstwie, gdzie mienił się sam źródłem

prawa i organem siły wykonawczej w jednej osobie. Twierdził, że nie się tu nie może dźbiać bez jego wiedzy i woli. Te jego tylekroć powtarzane „ipsissima verba” tak skrzętnie uwiecznione w słynnym „Dzienniku” dziś stanowią oskarżenie ciężące na nim, niczym Mount Everest. A dziś broni się twierdzeniem, że nigdy nie miał władzy politycznej, że nie miał wpływu na to co robił w Polsce SS-owcy, że wielokrotnie podawał się do dymisji, której Hitler nie chciał przyjąć. Tłumaczy więc tamte fanfaronady... własnym zakłamaniem.

Ale czy zakłamaniem można też tłumaczyć liczne jego niegdyś enuncjacje o kościele, enuncjacje do których nikt go nie zmuszał? Oto zdołaliśmy z niewyczerpanego morza Frankowskiego „Dziennika” — dzięki uprzejmości delegacji przy Międzynarodowym Trybunale Wojskowym w Norymberdze, — zebrać kilka rewelacyjnych wypowiedzi pana „Generalnego Gubernatora” na tematy religijne i kościelne z tak niedawnych, a jakże niepowrotnie minionych „pięknych dni Wawelu”.

W Bydgoszczy rzucił Frank tłumowi natchnione słowa: „Czy jest w świecie mąż stanu równie popularny, jak nasz Führer Adolf Hitler? Sądze, że nawet papież nie cieszy się taką popularnością, chociaż otacza się niesłychaną pompą i kroczy z graniem trąb. Nasz Führer obywateli się bez trąb, a przecież naród wita go uroczysto” (20 maja 1940).

Frank nie ukrywa przed swoimi współpracownikami zamiarów swoich co do kościoła. „Pragne już dziś podkreślić, — mówi na posiedzeniu Abteilungsleiterów w dniu 19 grudnia 1940 na Wawelu — że wypowiediem klechom wojnę wszystkim środkami. Nie cofnę się przed niczym i każę aresztować bez wahania nawet biskupów, jeżeli na tej ziemi cokolwiek miałoby się stać”.

Stojąc na stanowisku tak skrajnie nienależyte, Frank z największą niechęcią widzi, że przecież są i tacy Niemcy, którzy chodzą do kościoła. Na posiedzeniu wydziału N. S. D. A. P.

mówi w Krakowie, w dniu 18 marca 1942: „Problemu kościelnego w Generalnym Gubernatorstwie nie będzie, kościołowi w ogóle do nas nie wpuszczę. Jeśli Wehrmacht posiada kościoły swoje u nas — to jednak cywilnych kościołów nie będzie”.

Jednak wszelkie wysiłki Hansa Franka w jego walce z kościołem, choć przedsięwzięte z pasją i zaciętością kończą się niepowodzeniem. I oto stwierdza sam Frank w roku 1944, w przemówieniu z okazji zakończenia 17-go kursu dla kierowników politycznych NSDAP w Krakowie: „Martwi mnie, gdy widzę, że kościoły katolickie w GG zapędzają się bardziej niemiernie, niżbym się tego kiedykolwiek spodziewał. Miałem nadzieję, że w tym nowym kraju Rzeczy Niemieckiej uda się zgórn wykluczyć jakikolwiek wpływ kościoła. Czerwień się ze wstydu, gdy pomyślę o przyznawaniu się Niemców do wiary tubylców. My zaś nazwany się narodem panów a w istocie trzymamy tego samego klechę za polę, co niedni Polacy...”.

I to właśnie jest prawdziwe oblicze Franka człowieka najbardziej zakłamanego na świecie, u którego nigdy nie wiadomo czy kłamie aby ukryć swoje prawdziwe nęśli i cele, czy też mówi na prawdę to co myśli, gdyż ponosił go nieprzewidywalna megalomania i chorobliwa pycha. I oto stąd staje się zrozumiały dziwny wyskok, gdy Frank ostatnio — ni mniej ni więcej — tylko na sali sądu norymberskiego postawił kościołowi katolickiemu „ultimatum”.

A było to tak w chwili, gdy amerykański przedstawiciel oskarżenia ukończył przemówienie w sprawie prześladowania kościoła przez hitlerowskie Niemcy, zgłasza się do głosu adwokat Franka dr. Seidl Mały, czarny ruchliwy staje przy mikrofonem i składa oświadczenie:

„Klient mój, oskarżony Hans Frank, złożył mi na piśmie kilka pytań, które niniejszym przedkładam wysokiemu trybunałowi.

1. Czy Watykan jest sygnatariuszem

## Przegląd PRASY

CZAS Z TYM SKOŃCZYĆ

Podajemy na innym miejscu odpowiedź ambasadora prof. Lange na oświadczenie ministra Byrnese w sprawie mordów politycznych w Polsce. Jak wiadomo, jest to już drugie wystąpienie ministra na zachodzie, rzucającemu inwektywy pod adresem władz polskich. W związku z tym „Głos Ludu” pisze:

„Minister Byrnes powtarza w danym wypadku tylko nieopatrzone słowa pana Bevina, słowa będące wyraźnym echem wystąpienia na Kongresie FSL-u. Nie wiemy, jakie cele przyswiewały w owej chwili działaczom tej partii, w każdym razie „sukces” w postaci wystąpienia Bevina-Byrnese, posiada wątpliwą wartość polityczną i spotka się z najsłabszym potępieniem ze strony polskiej opinii publicznej”.

Nawiązując do oświadczenia prof. Lange, który wyraźnie wskazał ministrowi Byrnese, gdzie należy szukać rzeczywistych sprawców mordów politycznych w Polsce „Głos Ludu” stwierdza:

„Będzie on ich mógł tym łatwiej znaleźć i unieszkodliwić, że częściej obozu w amerykańskiej i angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Opinia publiczna Polski ma prawo domagać się i domaga się w sposób jak najdłubniejszy, aby zachodni sojusznicy skończyli wreszcie z tolerowaniem andersowskich grup wojskowych, które są wylegarnią bandytyzmu politycznego i bazą operacyjną dla dywersyjnych aktów na terenie Polski”.

Uzupełnieniem oświadczenia naszego ambasadora w Waszyngtonie są głosy delegatów włoskich na Kongres b. więźniów politycznych w Warszawie. Przedstawiciel PAP w rozmowie z delegatami włoskimi dowiedział się od nich co następuje:

„Ruch faszystowski we Włoszech — mówią delegaci — został zduszony, jego niedobitki przeszły do konspiracji. Lecz jest na terenie Włoch jawna siła, która ten ruch jeszcze popiera — jest to znaczna część armii Andersa. Gazety włoskie codziennie zamieszczają wiadomości o napaściach członków armii Andersa na lokale demokratycznych organizacji włoskich. Codziennie notowane są wypadki pobicia, a nawet mordów, dokonywanych na demokratycznych przed wyjazdem delegacji do Polski miały miejsce napady o charakterze politycznym, dokonane przez członków armii Andersa w Marce i Pulii. Również w ostatnich dniach wyrażono afery ukrywania w szeregach wojska Andersa poszukiwanych przez policję faszystów włoskich. Dlatego też społeczeństwo włoskie widzi w wojsku Andersa kontynuatorów terrorku faszystowskiego i siłę poważnie zagrażającą bezpieczeństwu międzynarodowemu”.

statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego?”

2. Czy Watykan składając do dyspozycji sądu materiał obciążający działając jako współ-oskarżyciel?

3. Czy Watykan uznaje zasady, na jakich postępuje urząd prokuratora?

„Klient mój, Hans Frank, uzasadnia złożenie tych pytań tym, że uzależnia od odpowiedzi na nie, czy pozostanie on na przyszłość członkiem kościoła katolickiego”.

To niezwykle oświadczenie Seidla potwórcze musi dwa razy, bo Lawrence w ogóle nie może zrozumieć, o co Frankowi chodzi? Nawet tłumacz nie może sobie dać rady z przekładem. Czyżby to jakiś wybrzyk psychopatyczny? Na sali — rzecz niezmiernie rzadka w czasie ponurego procesu — powstaje wesółość. Wreszcie Lawrence, po naradzie z innymi sędziami, wydaje werdykt Trybunał jest zdania, że pytania oskarżonego Franka nie mają nic wspólnego ze sprawą i przechodzi nad nimi do porządku dziennego...

Seidl później w przerwie tłumaczy się wobec indagującego go dziennikarza, że jako obrońca był zmuszony pytać swego klienta przedstawić — I prosi żeby to specjalnie zaznaczyć. A co o tym pomyślałby O. Flynn? Możeby mu się przypomniała historia o owym kacyku murzyńskim, który — już nawrócony przez misjonarza — o-braził się na Pana Boga, bo mu na czas deszczu nie zeszła z niebios. Taką busz-męską psychikę posiada najwidoczniej również i nasz kacyk z Wawelu. Oj tak, my Polacy coś wiemy o tym!

I bardziej szczerze, niż jego neofityzm wydaje się takie, niemniej niezwykle, oświadczenie Hansa Franka, złożone na posiedzeniu władz partii NSDAP w dniu 14 maja 1944 w Krakowie: „Gdyby więc przyszedł ksiądz i chciał nam udzielić ostatniego namaszczenia, powiedzielibyśmy mu drogi przyjacielu, nie potrzeba nam twoich bajek o Chrystusie. Bo my gożyliśmy czasów, że na własne oczy widzieliśmy krzywdę Adolfa Hitlera”.

Anton Kawczynski



## PPS odcina się absolutnie od WRN

# Odrodzona PPS nie jest dalszym ciągiem WRN, lecz jego zaprzeczeniem

W „Gazecie Robotniczej” z dnia 19. 1. br. został wydrukowany artykuł wstępny p. t. „II Wojewódzki Zjazd P. P. S. woj. śląsko - dąbrowskiego”, w którym autor, III sekretarz W. K. PPS tow. R. Pawełczyk w nieustanny i niezgodny z prawdą sposób idealizuje szkodliwą dla narodu polskiego i klasy robotniczej działalność WRN w okresie okupacji.

Artykuły tego rodzaju bezwzględnie szkodzą sprawie jednolitej klasy robotniczej i całego obozu demokracji polskiej, gdyż pochwalają one i są podniecające dla dalszego działania elementów rozbijających w PPS, które — działając na rękę reakcji, dążą do rozbicia jednolitego frontu między PPS a PPR, będącego podstawą sojuszu robotniczo - chłopskiego, fundamentem demokratycznej Polski.

Artykuł ten jest niezgodny z linią CKW PPS i dlatego też przewodniczący Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej, wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej, tow. Stanisław Szwalbe, zamieszcza dnia 7. 2. br. w artykule wstępnym w „Robotniku”, organie naczelnym PPS, wyjaśnienie w tej sprawie, które poniżej przedrukowujemy w całości (Redakcja).

### W. R. N.

(„WOLNOŚĆ, RÓWNOŚĆ, NIEPODLEGŁOŚĆ”)

W „Gazecie Robotniczej” ukazał się artykuł, w którym autor nie tylko nie godzi się na krytyczną ocenę działalności WRN, ale uważa, że zbyteczna jest dyskusja z tymi, którzy nie rozumieją zasług wrótców w ich walce z hitlerowcami.

Powyższy artykuł nasuwa konieczność publicznego oświecenia działalności WRN w okresie okupacji i określić nie stosunek odrodzonej Polskiej Partii Socjalistycznej do tej organizacji.

Działalność t. zw. „WRN”, albo inaczej, prawie PPS z okresu okupacji, określamy jako szkodliwą. Była to praca w socjalistycznym ruchu robotniczym, podczas gdy PPS, reprezentująca lewy odłam Partii była kontynuowaniem tego kierunku w Partii, który zapoczątkowali towarzysze Barlicki i Dubois.

Działalność WRN oceniamy nie tylko jako błędna politycznie, ale i nad wyraz szkodliwa dla PPS, dla klasy robotniczej i dla Państwa. WRN. było w swej zasadniczej postawie antysocjalistyczne i antyjednolitofrontowe. Organizacja, która walczyła w czasie ostatniej wojny ze Związkiem Radzieckim, prawdziwym rozgromicielem hitlerizmu, obiektywnie osłabiła front walki z faszyzmem i dezorientowała masę robotniczą w ich walce z hitlerizmem, tworząc teorię dwóch frontów: antyhitlerowskiego i antyradzieckiego.

Organizacja WRN, która odrzucała basło jednolitej działalności z Polską Partią Robotniczą, która zamiast przyjąć podawaną jej przez PPR dłoń odrzuciła ją, nie była partią robotniczą i z tą ideologią WRN. odrodzonej PPS nie nie wiązało i dalej nie wiąże.

WRN. pomagała rozbijać szeregi robotnicze, miała je łączyć. WRN. była dla nas szeregach PPS-owców jednolitofrontowców, zorganizowanych w czasie okupacji w RPPS widomą oznaką bankructwa polskich szajdemanów, bankructwa, które musiało się skończyć klęską i kompromitacją ideologów tej organizacji. Ideowy sojusz z rządem w Londynie i współdziałanie ze spóllą Kwapiński — Bielecki kompromitowały tych nihi socjalistów.

W pojęciu klasy robotniczej sojusz ten był odstępstwem od programu PPS i zdradą interesów klasy robotniczej na rzecz polskiego nacjonalizmu z jego faszystowskim skrzydłem ONR na czele.

Odrodzona PPS, partia jednolitofrontowa, rozumiejąca pozytywną i decydującą rolę Związku Radzieckiego w walce z faszyzmem, w walce z ustrojem kapitalistycznym, w walce o niepodległość i prawdziwie demokratyczną Polskę odcina się absolutnie i w całości od W. R. N.

Podjęliśmy i czcimy zaszczytne tradycje walki o niepodległość z carską Rosją, ale nie mamy nic wspólnego z różnymi bebesowcami i WRN-owcami i socjalistami typu niemieckich szajdemanów.

Czy znaczy to, że potępiłmy w czam

buł wszystkich WRN-owców (członków WRN)? Nie podobnego.

Chylimy czoła przed bohaterstwem poszczególnych WRN-owców, mężnie walczących z hitlerowcami. Ale potępimy politykę WRN., zwalczamy i zwalczać będziemy w odrodzonej PPS tych wszystkich, którzy zagrażają czystości naszej Partii i przeciw - działają jednolitofrontowej linii dzisiejszej PPS.

Wielu z byłych członków WRN. plastruje w dzisiejszej PPS wysokie stanowiska, lecz plastrują je nie dlatego, że byli w WRN., lecz przeciwnie, pomimo tego, że byli w WRN. Jeżeli godzą się na nową linię Partii, która jest przedłużeniem linii RP! z okresu okupacji, jeżeli zgodnie z nią pracują i uszanują jej uchwały, są i będą traktowani na równi ze wszystkimi członkami Partii. Jeżeli natomiast znajdują się członkowie PPS, którzy będą zdania podobnego, jak określone w rzeczonym artykule, to dla tego rodzaju członków miejsca w Partii nie ma i być nie może, albowiem odrodzona PPS nie jest dalszym ciągiem WRN., lecz jego zaprzeczeniem.

Stanisław Szwalbe.

Tyle tow. Szwalbe. Ze swej strony możemy tylko wyrazić zgodzenie, że

## PUR w obliczu nowych zadań

Zima zahamowała w pewnym stopniu akcję repatriacji, zarówno ze wschodu jak i zachodu. W chwili obecnej czynione są przygotowania do wielkiej kampanii wiosennej, która rozpocznie się już w najbliższym czasie i będzie się wznosiła z miesiąca na miesiąc.

Z ZSRR wraca do kraju około 1,200 tys. Polaków. W pierwszym rzędzie przewidziane jest przewiezienie Polaków z Ukrainy, Białorusi i Litwy w liczbie około 800 tys. Już w lutym powróci 200 tys. osób. Osiedlenie lwiej części repatriantów na ziemiach zachodnich powinno nastąpić jeszcze przed rozpoczęciem akcji siewnej, tak by w bieżącym roku nie pozostały już żadne obszary nieobsiane.

Jest to zadanie olbrzymie, biorąc pod uwagę, że repatrianci wracają ze swoim dobytkiem, przede wszystkim z inwentarzem żywym. Obok ludzi zatem trzeba będzie przewieźć około 121 tys. koni, 191 tys. krów, 158 tys. świń i 218 tys. owiec i kóz.

Z głębi Związku Radzieckiego powróci w lutym 42 tys. Polaków, z których 25% zostanie osiedlonych na ziemiach odzyskanych. Pierwszy transport z Syberii przybył już 29 stycznia. W najbliższym czasie nadejdzie partia repatriantów z Kazachstanu. Ogólna liczba Polaków powracających z głębi ZSRR, nie jest w tej chwili dokładnie znana, ocenia się ją na około 300 tys. osób.

Repatriacja ze wschodu powinna być ukończona do 15 czerwca br.

Jednocześnie w krajach zachodniej Europy czeka jeszcze 700 tys. Polaków na powrót do ojczyzny. I na tym odcinku repatriacja w najbliższym czasie nabierze znowu na sile, tym bardziej, że wiąże się ona technicznie z akcją wysiedlania Niemców przez racjonalne wykorzystanie pociągów wahańowych, wywożących Niemców na zachód i zabierających w drodze powrotnej Polaków, wracających do kraju.

Liczba Niemców, którzy zostaną wysiedleni drogami lądowymi i morskimi, wynosi około 1,500 tys. Już w kwietniu wywiezionych zostanie około 300 tys. Niemców, głównie do strefy amerykańskiej. Zakochanie akcji wysiedlania przewidziane jest do 15 lipca br. Tak więc zima tegoroczna zbiera już będzie wyjątkowo polski chłop na polskim Śląsku, oczyszczonym od resztek najeźdźców niemieckich.

Do tego czasu jednak trzeba dokonać jeszcze ogromnego wysiłku przywiezienia do kraju 1,200 tys. rodaków ze wschodu i 700 tys. z zachodu oraz wywiezienia 1,500 tys. Niemców, a więc przetransportowania łącznie 3,400 tys. ludzi wraz z dobytkiem, w ciągu 4—5 miesięcy. Stanowiłoby to i w normalnych warunkach olbrzymie zadanie

CKW PPS w jasny i definitywny sposób określa raz jeszcze swój stosunek do rozbijackiej działalności i tradycji WRN-owskich w łonie klasy robotniczej.

Tak samo, jak odrodzona PPS, również i nasza partia Polska Partia Robotnicza, od początku swego istnienia stała na stanowisku jednolitego frontu klasy robotniczej, będącego podstawą odbudowy nowej Polski.

Aby klasa robotnicza i cały obóz demokratyczny mogły spełnić nałożone na nich w nowej Polsce zadania, koniecznym jest usunięcie wszystkich przeszkód, stojących na drodze jednolitego frontu.

Również i w naszej partii znajdują się jeszcze elementy sekciarskie, które swą nieufnością i postępowaniem szkoda sprawę jednolitego frontu. Skołarzy tych zwalczamy i będziemy nadal bezwzględnie zwalczać.

Obie partie klasy robotniczej, PPS i PPR, idąc w jednym szeregu, pokonają wszystkie trudności, stawiane przez reakcję i będą prowadzić obóz demokratycznej polskiej ku nowym zwycięstwom, ku szybkiej odbudowie wolnej, niepodległej i demokratycznej Polski.

## Premiowanie dostaw obowiązkowych w mięsie

Zarządzenie Ministerstwa Apropowizacji i Handlu z dnia 15-go stycznia 1946 r. o premiiowania dostaw zwierząt rzeźnych usuwa zbyt jaskrawe dysproporcje, jakie istniały dotąd między ceną płacaną rolnikowi, a ceną rynkową dostarczonej sztuki rzeźnej. Akcja premiowania objęta są dostawy bydła rogatego (klasa A i B), nierogacizny wagi żywej ponad 80 kg oraz drobiu zdanego przez rolników w zamian za bydło rogacizny. Wzmiankowane premie wypłacane będą niezależnie od normalnej zapłaty według cen sztywnych, przewidzianej odpowiednimi zarządzeniami. Wysokość premii ustalono następująco: bydło rogacizny — 6 zł. za kg żywej wagi; nierogacizna — 20 zł. za kg, przy sztukach wagi od 8 — 100 kg i 23 zł. za kg, przy sztukach ponad 101 kg żywej wagi; drób — 20 zł. za kg. Premie wypłacane będą — równocześnie z zapłatą za dostarczone zwierzę — przez Rolniczą Centralę Mięsną, względnie upoważnione przez nią spółdzielnie wojewódzkie. Rolnicy, którzy wykonali świadczenia rzeczowe w mięsie przed wejściem w życie niniejszego zarządzenia, otrzymają wzmiankowane premie z chwilą okazania odpowiedniego pokwitowania, stwierdzającego wykonanie obowiązku dostaw.

Zarządzenie o premiowaniu dostaw w mięsie jest jeszcze jednym dowodem woli rządu uwzględniającego w miarę możliwości słusze postulaty naszego rolnictwa. Należy sądzić, że dzięki temu akcja świadczeń rzeczowych w mięsie zostanie zrealizowana w 100%, przez co będziemy mogli zaspokoić najważniejsze potrzeby mieszkańców miast i ośrodków fabrycznych.

### Premie towarowe dla wsi

Niezależnie od premii gotówkowych, wypłacanych za wykonane przed 15 lutem br. świadczenia rzeczowe w zbożu, rolnicy nadal korzystają z przysługujących im premii towarowych w postaci niezbędnych w gospodarstwie rolnym artykułów przemysłowych, jak: sól, cukier, materiały tekstylne, żelazo i wyroby żelazne. Premie towarowe, jak wiadomo, przysługują rolnikom już po zdaniu 30 proc. rocznego wymiaru świadczeń rzeczowych w zbożu, ziemniakach i warzywie. Od początku akcji do 1 stycznia rb. Ministerstwo Apropowizacji i Handlu zwolniło na ten cel następujące ilości artykułów przemysłowych: 20.000.000 kg soli, ok. 8.107.000 kg. żelaza i wyrobów żelaznych oraz towarów tekstylnych na sumę ok. 85.000.000 zł. według cen sztywnych.

Oprócz tego w ramach akcji specjalnej zaopatrzenia wsi Ministerstwo zwolniło znaczne ilości różnych towarów, m. in. węgiel, koks, nawozy sztuczne, materiały budowlane i naftę na przydziały indywidualne dla rolników. Towary rozdzielają powiatowe i gminne komisje rozdzielcze. Pierwszeństwo do otrzymania tych towarów mają rolnicy, którzy wywiązują się należycie z obowiązku świadczeń rzeczowych.

## Gdzie szukać rzeczywistych sprawców mordów politycznych

W związku z oświadczeniem min. Bytnesa w sprawie morderstw politycznych w Polsce, polski ambasador w Stanach Zjednoczonych, prof. Lange, oświadczył prasie, że organizacja podziemna zwana „Narodowe Siły Zbrojne” jest winna politycznych mordów, antysemitów ekscesów i akcji terrorystycznych w całej Polsce. „Sekretarz stanu, oświadczył ambasador Lange, podniósł kwestię mordów politycznych i terroru panującego w Polsce. Istnieje w Polsce organizacja podziemna zwana „Narodowe Siły Zbrojne”, która dopuszcza się stałych aktów terrorystycznych przeciwko członkom Rządu Je-

dnoci Narodowej, oraz przeciwko przywódcom partii politycznych, które biorą udział w rządzie. Organizacja dopuszcza się również ekscesów antysemitów. „Narodowe Siły Zbrojne” pozostają pod rozkazami byłego rządu emigracyjnego, a w szczególności dowódcy armii polskiej we Włoszech, gen. Andersa. Anders i jego zwolennicy w Polsce atakują wszystkich członków obecnej koalicji rządowej, nie wykluczając członków partii Mikołajczyka i członków byłego komitetu tubelskiego Kontakt pomiędzy Andersem a terrorystami wewnątrz Polski jest utrzymywany przez grupę należącą do „Naro-

dowych Sił Zbrojnych”, stacjonującą w Coburgu, w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Na nieszczerze pozwolono Andersowi wysłać oficera łącznikowego do obozu przesiedleńców w Niemczech, gdzie udało mu się zwerbować nowych ochotników. Armia Andersa liczyła rok temu około 70 tysięcy żołnierzy, obecnie jednak liczy ponad 100 tysięcy. Aby położyć kres politycznemu terrorowi w Polsce, jest rzeczą — z całą pewnością — z tolerowaniem i finansowaniem „Narodowych Sił Zbrojnych” przez władze polskie. Zainteresowanie, jakie w tej kwestii okazują amerykańskie i brytyjskie ministerstwa spraw zagranicznych, sprawi, mam nadzieję, że rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii będą wspólnie pracowały nad usunięciem wszelkich ośrodków politycznego terroru w Polsce, którego źródła znajdują się w strefach podlegających ich kontroli”. Działalność taka miałaby wielkie znaczenie dla ustabilizowania sytuacji politycznej w Europie.

### Na froncie transportu

W dniu 6 lutego 1946 r. wysłano 58 pociągów węglowych o łącznym tonażu 56.826 ton.

Na kopalniach w obrębie D. O. K. P. Katowice załadowano w dniu 6 lutego br. 78.997 ton węgla, koksu i brykietów, w tel. liczbie 20.637 ton dla wewnętrznego zużycia P. K. P. — dla okręgu śląsko - dąbrowskiego 14.793 ton.

## Pierwsza rozprawa Sądu Doraźnego w naszym województwie

(F) Epilog głośnego zajścia w noc wigilijną, który miał miejsce w kawiarni „Delta” w Chorzowie, był rozprawiany w dniach 6 i 7 bm. przez Sąd Doraźny w Katowicach na sesji wyjazdowej w Chorzowie. Była to pierwsza rozprawa Sądu Doraźnego w województwie śląsko - dąbrowskim.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Jan Botur i Stanisław Kudelski z Chorzowa, którym akt oskarżenia zarzucał, że dokonali wspólnego zabójstwa na funkcjonariuszu Urz. Bezpieczeństwa Publicznego w Chorzowie, Zbigniewie Jedrali.

Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Rogosz. Oskarżał prok. Niklas. Oskarżonych z urzędu bronił adw. Zieliński i Kwieciński z Chorzowa.

W godzinach wieczornych nocy wigilijnej funkcjonariusze Komendy Miasta M. O. w Chorzowie na podwórku kawiarni „Delta” znaleźli pracownika U. B. P., Jedralę, leżącego w agonii. Energetycznie tak ze strony M. O. jak i UBP pod osobistym nadzorem kierownika urzędu doprowadzono do ujęcia Botura i Kudelskiego, którzy Jedralę tak pobili, że doznał pęknięcia czaszki i zmarł.

Oskarżony Botur, zapytany przez sędziego, czy przyznaje się do winy, oświadczył, że do winy zabicia Jedralę się przyznaje i opisał przebieg zajścia, twierdząc, że gdyby nie namowa Kudelskiego, drugiego oskarżonego,

do zabójstwa byłoby nie doszło. Tak samo świadkowie w swych zeznaniach obciążyli Kudelskiego, przedstawiając go jako niepcia. Ze względu na anormalne zachowanie się Botura obrońca jego postawił wniosek o zbadanie jego stanu umysłowego. Psychiatrzy stwierdzili, że Botur, na skutek przeżyć osobistych w czasie czynu nie panował nad sobą i w pełni nie może być pociągnięty do odpowiedzialności.

W dalszym przebiegu procesu świadkowie jak i kierownik UBP stwierdzili, że zabity był nie tylko pilnym i zdolnym pracownikiem, lecz ponadto był człowiekiem uczciwym i spokojnym. Tragedię zgony tak młodego człowieka podkreślił jeszcze fakt, że żona zamordowanego kilka dni po jego zgonie rozdziła dziecko.

Sąd po przeprowadzeniu dowodów zreferowanych przez prokuratora oraz po przesłuchaniu świadków uznał oskarżonych winnymi zbrodni i skazał oskarżonego Botura na 10 lat więzienia, a oskarżonego Kudelskiego — jako moralnego sprawcę zabójstwa, na 15 lat więzienia. Łagodny wyrok kary u Botura jest tłumaczony jego niepo- czynnością przy dokonywaniu zbrodni.

Tym wyrokami Sąd Doraźny zadoku-

### Rewindykujemy maszyn

## wartości trzech miliardów zł.

2.425 fabryk polskich zgłosiło do Biura Rewindykacji wywiezienie poza granice Polski 217.747 maszyn i urządzeń wartości około 3 miliardów złotych. Okupacyjne władze radzieckie, w Niemczech dały do dyspozycji władz polskich 60 wagonów kolejowych, na które „Młyny Toruńskie” ładują swoje zagrabione przez Niemców bielski.

Kolumna samochodów ciężarowych zaopatrzona w przepustki władz radzieckich przewozi z Lipska maszyny do fabryk aparatów elektrycznych „Ciszewski” w Bydgoszczy.

70 wozów tramwajowych warszawskich uciekło z Berlina i ożywi teraz dzielnicę mokotowską. Maszyny z fa-

bryki „Kabel” w Krakowie, transformatory Zjednoczenia Energetycznego okręgu radomsko - kieleckiego, obrabiarki z „Ursusa”, maszyny Państwowego Fabryki Prochu w Pionkach zostały już częściowo zabezpieczone, odzyskane lub są w drodze do kraju.

Urządzenie warszawskich kolejowych PKP w Nowym Sączu zabezpieczone jest przez wiedeńską delegaturę Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych.

Do kraju wróciła również jedna z najnowocześniejszych maszyn do wyrobu znaczków pocztowych, stanowiąca własność Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie.



## Awangarda walki z faszyzmem

# Rezolucja kongresu b. więźniów politycznych

Kongres b. więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych uchwalił szereg rezolucji oraz deklarację ideową. Najważniejsze z tych rezolucji podajemy w streszczeniu.

### OBRONA PRAW CZŁOWIEKA

Deklaracja ideowa głosi, że Związek b. więźniów politycznych bronić będzie praw człowieka i obywatela, Związek winien służyć idei demokracji i walczyć o zniesienie ustroju, opartego na wyzysku. Związek będzie walczył o pogłębienie międzynarodowej solidarności i współpracy narodów. Bronić wolności i pokoju — Związek deklaruje najsłabszą współpracę z Rządem Jedności Narodowej i pomoc w walce ze wstępnymi i reakcyjnymi siłami. Polski Związek b. Więźniów Politycznych daje wyraz zrozumieniu konieczności pogłębienia braterstwa ludów i zwraca się do więźniów całego świata o powołanie Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Obozów Hitlerowskich, jako instrumentu broniącego wolności, pokoju i braterstwa ludów.

### WALKA Z FASZYZMEM

Rezolucja stwierdza, że hitleryzm i faszyzm, aczkolwiek pokonane militarnie i pozbawione siły politycznej, istnieją jako ruchy społeczne w wielu krajach i w niektórych krajach są jeszcze u władzy. Zbrodnia działalności elementów faszystowskich w Polsce przejawia się w napadach i mordach, dokonywanych na działaczach politycznych, na żołnierzach polskiej i radzieckiej armii i na żołnierzach Milicji Obywatelskiej. Te same siły usiłują podważyć zaufanie do ustroju demokratycznego i Rządu Jedności Narodowej. Te same siły ujawniły się w napadach na ludność żydowską.

Zjazd b. więźniów obozów koncentracyjnych wzywa wszystkie narody i rządy wszystkich państw, miłujących wolność i pokój, do ostatecznej i zdecydowanej walki z siłami gotującymi nową rzeź narodów.

### APEL DO TRYBUNAŁU W NORYMBERDZE

Zjazd domaga się od Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze jak najsurowszego wymiaru kary w stosunku do wszystkich przestępców wojennych.

### NIEMIEC GODNY MIANA OBYWATELA POLSKIEGO

Wiele momentów Kongresu wychodzących poza ramy krótkiego sprawozdania dziennikarskiego zasługuje na wyróżnienie.

Tak np. jeden z wniosków domaga się aby niemieckiemu więźniowi Nr. 2(1) Ottonowi Rząd R. P. nadał obywatelstwo polskie. Otto zasłużył się nie tylko ofiarą działalności dla ratowania więźniów wszystkich narodów.

### PARTYZANT RADZIECKI OBRONA POLAKÓW

Z gorącym przyjęciem spotkało się

przemówienie delegata radzieckiego mjr. Brajko.

Mówca opowiada o swoich przeżyciach w niewoli niemieckiej. W końcu 1941 r. wzięty do niewoli, został rzucony do obozu koncentracyjnego w Darnicy. Z obozu koncentracyjnego uciekł, kilkakrotnie był aresztowany przez hitlerowców i w końcu nawiązał kontakt z partyzantami.

Major Brajko walczył w oddziale partyzanckim również i na terytorium polskim, broniąc ludność polską przed zesłaniem do niemieckich obozów. W

rejonie Biała Półska uwolnili partyzanci 300 jeńców wojennych.

Zebrań urzędzieli przedstawiciele wojska radzieckiego burzliwą owacją. Z równie potężną owacją spotykają się przedstawiciele delegacji ukraińskiej — Dubiny i delegacji białoruskiej — bohaterów Zw. Radzieckiego — Bielskiego.

### WALCZĄCA AWANGARDA

Jeden z najstarszych więźniów obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, dr. Stanisław Kelles-Kraus, oświadczył:

## Niemieckie samarytanki

Na terenie Niemodlina znajdowało się kilka niemieckich obozów, które w początkowym okresie po zakończeniu działań wojennych zatrudnione były przez wojskowe władze sowieckie, a następnie, z braku fachowego personelu, zatrudnione zostały w szpitalu powiatowym w charakterze pielęgniarek.

Siostry te otrzymały obecnie zezwolenie na wyjazd do Niemiec. Powiatowy Wydział T.Z.P. zainteresował się tymi zakonnkami i kontrolerowi T.Z.P. udało się przychwycić bardzo interesującą zawartość ręcznych bagaży, które usiłowały zakonnice te wywieźć do swej „biednej” ojczyzny.

Bagaze te zawierały:

- 1) Złote i srebrne naczynia kościelne,
- 2) Ubranie i bieliznę męską,
- 3) Znaczne ilości różnej bielizny pościelowej,
- 4) Znaczna ilość różnych medykamentów.

Zakonnice okazały się dość sprytnie i przewidując, gdyż wysłały swą materię przelożoną, jakgdyby forpoczę z jej bagażami na saneczkach, w których przy rewizji nie godnego uwagi nie znalazłeno. Kontroler T.Z.P. okazał się jednak sprytniejszy i z zainteresowaniem popieszył zbadać bagaze tych „maluczkich”, ofiarne pracujących siostrzynek, które szływały się również do wyjazdu.

Wynik tego badania jest sensacyjny i charakteryzuje działalność zakonnice niemieckich na naszych odzyskanych terenach. Bo skądże u licha, nagromadziły zakonnice niemieckie taką ilość medykamentów, skoro piszący to, zajmując przed szpitalem powiatowym wszystkie jego obecne zabudowania na Pow. Oddział PUR sam zbadał dokładnie każdy kąt tych zabudowań przed wprowadzeniem się zakonnice, zabezpieczając wszystkie znajdujące się tam urządzenia szpitalne i medykamentów tych, na terenie zabudowań nie była.

A więc niemiecka oszczędność w wydawaniu dla chorych Polaków le-

karstw pozwoliła zakonnicom niemieckim nie tylko rozdać je swoim rodakom na miejscu, o czym krążyły dotychczas tylko pogłoski, ale i stworzyć dość okazałą apteczkę na drogę do Niemiec.

Nie należy życzyć bliźniemu źle, a więc kuracji w szpitalach, w których takie „samaritanki” obsługują chorych, gdyż niejeden z nich może przedwcześnie osierocić rodzinę.

Czas jednak z tym skończyć i w pierwszym rzędzie, przy wysiedlaniu Niemców, usunąć z Polski tak szkodliwy dla nas element jak ducnowieństwo i zakonnice, na działalność których zwracano już niejednokrotnie uwagę.

## Uroczystości ku czci E. Dembowskiego

W związku z rocznicą powstania krakowskiego sprzed stu laty oraz rocznicą śmierci Edwarda Dembowskiego jednego z filarów powstania zainicjował Min. Kultury i Sztuki uroczystości ku czci E. Dembowskiego. W uroczystościach tych wzięło udział wielu przedstawicieli władzy państwowej i partyjnej, a także liczni goście.

Edward Dembowski był jednym z naczelnych przed stu laty szermierzy wolności, jednym z filarów ówczesnej inteligencji a zarazem renesansowo-wielokierunkowym pisarzem (tj. filozofem, teoretykiem społecznym (teoretykiem doktryny ludowładztwa), badaczem literatury, estetykiem, filozofem i krytykiem literackim). Tropiony przez policyjne władze zaborcze, był zawsze niedościgalny i nieuchwytny dla nich. Otaczał go nim rozgłos i legendy.

Z inicjatywy Min. Kultury i Sztuki odbędą się w szeregu głównych ośrodków współczesnego ruchu kulturalnego w Polsce (tj. w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Lublinie i Poznaniu) oraz w kilku miastach prowincjonalnych (Kielce, Katowice, Toruń, Bydgoszcz) uroczystości ku czci E. Dembowskiego. W uroczystościach tych wzięcie udział w charakterze prelegenta znawca tej epoki autor tomu

— Nie jesteśmy zżamani na duchu i nie chcemy być tylko biernymi ofiarami obozu. Oświadczamy wobec kraju, wobec naszego Rządu Jedności Narodowej i wobec świata całego, że chcemy być awangardą w walce z faszyzmem i siłami reakcyjnymi. Oświadczenie to składamy na ręce przewodniczącego, jako nasze ślubowanie.

Zjazd uchwalił tekst depezy do Prezydenta KRN ob. Bieruta, do premiera ob. Osóbki — Morawskiego i Marszałka Roli-Zymierskiego.

Ono bowiem jest najniebezpieczniejsze właśnie dlatego, że swe hitlerowskie oblicze ukrywa obłudnie pod zakonną sukienką.

Z informacji tych należy jaknajświeżiej wyciągnąć konsekwencje, by poodcinać na terenach Polski macki znienawidzonej przez nas bestii germańskiej. Sukces T.Z.P. w wykryciu tej ciekawej sprawy zasługuje na uwagę. Nowe kierownictwo Wydz. Pow. w Niemodlinie energicznie zabrało się do czyszczenia zachwaszczonego przez poprzedników terenu. Ci zaś obecnie w więzieniu zażywają zasłużonych w czasie swej działalności wczasów.

St. Bar.

## Ohydny mord

Powiat leszczyński poruszony został do żywego mordem dokonany przez bandę NSZ na osobie sekretarza Komitetu gminnego PPR w Krzemieniu, tow. Rybińskiego Józefa. Bandy ci wyładowali Rybińskiego z łózka, zbilili i skopali, a potem wyprowadzili na podwórze i zamordowali dwoma strzałami. Zmaltretowano także kuzynę i kuzynkę tow. Rybińskiego, którzy znajdowali się podówczas w mieszkaniu Pogrzeb ofiary bratobójczego czynu NSZ-owców miał przebieg manifestacyjny, i przemawiający nad otwartym grobem jednomyślnie potępili bandyckie metody NSZ-tu.

## Nr. 4 „Kuznicy“

przynosi interesujące studium socjologiczne Józefa Chłasińskiego o rodowodzie społecznym inteligencji polskiej, które tłumaczy jej postawę wobec zagadnień kulturalnych, socjologicznych i politycznych oraz jej trwałą izolację wśród innych klas społecznych, rzucającą się szczególnie jasnym w oczy w warunkach naszej nowej rzeczywistości. Wnikliwa analiza Chłasińskiego wypełnia poważną lukę w rozpoznaniu tego specyficznego polskiego zjawiska, że warstwa społeczna, która w wielu dziedzinach powinna przodować narodowi, w znacznej swej części zachowuje się biernie, jeżeli nie wręcz niechętnie do rozwoju naszego życia politycznego i społecznego, idącego przeciwko linii podniesienia tych wartości, które elicie kulturalnej powinny szczególnie być bliskie. Wywody Chłasińskiego to jakby zwierciadło, w którym każdy przedstawiciel inteligencji może się zobaczyć i rozpoznać — jeżeli nie we wszystkich swoich cechach, to w każdym razie w takim czy innym „kompleksie”. Artykuł ten powinien przeczytać każdy inteligent.

Palące zagadnienie unowocześnienia wyższych studiów porusza Stanisław Loria w projekcie „organizacji współpracy uniwersytetu i politechniki we Wrocławiu”. Wychodząc z potrzeb praktycznych, podyktowanych niewystarczającą ilością budynków, pracowni naukowych, braku książek itd., autor proponuje połączenie uniwersytetu z politechniką, wykazując korzyści naukowe i dydaktyczne, jakie powinna dać ścisła współpraca profesorów i studentów wydziałów humanistycznych i przyrodniczych, przeciwdziałająca zbyt jednostronnemu nastawieniu jednego i drugiego „Śląska Szkoła Główna” — jak się ma nazywać nowa uczelnia — miała posiadać 10 wydziałów, obok rektora dwóch prorektorów (jednego dla spraw uniwersytetu, drugiego dla politechniki) i 10 dziekanów. Projekt ten stanowi w Polsce niewątpliwie całokształt nowość, chociaż zagranicą (w Anglii, Ameryce) istnieją już szkoły wyższe, realizujące postulaty odmiennego od tradycyjnego, nowoczesnego kształcenia elity intelektualnej.

Sprawie studiów wyższych poświęcony jest też artykuł Żurawskiego o odbudowie filologii romańskiej, zaniedbanej w okresie 20-letniej naszej niepodległości. W „Notach” znajdujemy słusze wołanie o jak najszybsze udostępnienie zbiorów bibliotecznych czytającej publiczności. Stefan Zółkiewski polemizuje z „Tygodnikiem Powszechnym” na temat nauki i religii. Adam Ważyk wypomina „Kuznicy” jej „Grzechy”. Mieczysław Porebski pisze o nowej ideologii w marstwie. Mamy jak zwykle ciekawy „Przegląd prasy”, „Noty”, artykuły i recenzje teatralne, omówienie nowych wydawnictw wiersze Jana Huszczy, fragment powieści III Erenburga pt. „Vichy”, itd.

Redakcja „Trybuny Robotniczej” poszukuje

## biegłego stenografa

Zgłoszenia pisemne lub osobiste do Redakcji „Trybuny Robotniczej” Katowice, ul. Mickiewicza 7 w godz. od 9 do 17.

GUSTAW MORCINE

7)

## Listy spod maki

(Sachsenhausen - Dachau)

Szliśmy piatkami, podobni do ludzi, u których już wszystko, co ludzkie, zostało doszczętnie zduszone i wydate. Obok nas kroczyli „jesmani”, wspaniałe okazy krwiożerczej plowej bestii niemieckiej, jak to trafnie powiedział ich filozof Nietzsche, a na przódzie mozolili się z ciężarem tacek załamanymi towarzysze, pchający przed sobą ciała swych kolegów. Ciała były zniekształcone, jakoś dziwnie pokurczone, oczekujące brudną krwią. Krew kapłała z tacek na drogę gestymi kroplami, a każda kropla rozdeptywała nasze buty i mieszała z prochem bolesnej ziemi. Najbardziej tragiczny widok przedstawiały twarze tamtych ofiar. Wykrzywione, zapadłe, żarne, ziemiste jakieś, porysowane spłatanymi smugami skrzepłej krwi zrudziałej — jak często przywodziły na myśl porównanie z widzianą kiedyś twarzą Chrystusa na krzyżu, w przedsonku starego kościołka w St. Wolfgang w Alpach austriackich. Usta ofiar były otwarte. Robiły wrażenie usmiałego sztyretka, z wyszczerzonymi zębami, uśmiechu tak strasznego, tak potwornego, że w ludzkiej mowie nie znalazłabyś na to określenia. To nie był grymas usmiałego, to był zastępy krzyk najgłębszej rozpacz, była synteza krzyku całej ludzkości, spowie-rzanie, splutej, ludzkiej, krzyk żalu, sieroctwa, opuszczenia człowieka, to skopanie, zepchnięcie na samo dno zbrodni kainowej. To już nie był grymas usmiałego, to był zastępy krzyk umęczonego człowieka, krzyk najtragiczniejszy w dziejach ludzkości: — Eli, Eli, lamna, sabahtani!

Usta innych ofiar były ciche, z lekka rozchyłone, podobne do ust małego dziecka, które skonało w ramionach matki.

Kto już miał wszystkiego dosyć, obojętne czy to był żyd czy nie żyd, szedł dobrowolnie na linię ostrzału. Wtedy rozlegały się strzały, krzyki „jesmanów”, radosny skowyt rozjęzycznych psów. Na trawie zaś, czy na śniegu leżał umęczony człowiek, stając się podobnym do kogoś ogromnie zmęczonego, który położył się na ziemi, by odpocząć.

Czasem przodownicy oddziału więźniów, tak zwani „capowie”, pochodzący ze zbrodniczych szumowin niemieckich, umawiali się z wartownikami i na swój sposób „wykańczali” żydów i nieżydów. Upatrzonej ofierze zrywali czapkę z głowy i ciskali poza obręb linii ostrzału lub wyrzucali z ręki łopate, kilof czy młotek i rzucali poza ową „Postenkette”. A wartownicy już czekali. Potem „capo” zmuszał swą ofiarę, by pobiegła po odrzucony przedmiot. Każdy wiedział, że jeżeli przejdzie poza linię, zginie. Komu nie zależało już na życiu, szedł zrezygnowany. Powoli, spokojnie, z przymrużonymi oczyma, w strasnym oczekiwaniu, skoro padnie strzał, by zważyć się, jak piorunem rażony.

— Byleby tylko dobrze trafił... Byleby tylko... dobrze...

Wartownicy najczęściej dobrze trafiali w głowę, w pierś, w serce...

Bywały jednak wypadki ze skazany z kaprysu „capa” na śmierć, czepiał się kurczowo swego lachmana-życia, nie chciał umierać, lekał się jeszcze śmierci! Wtedy zaczynała się pożądana zabawa dla „capów” i wartowników. „Capowie” wpadli z kijami na ofiarę, bili ją, kopali, i znowu bili, tak strasznie bili, że w końcu okrwawione, straszne, staniające się widmo człowieka powlokło się na czworakach do linii po zbawczą śmierć...

Wieczorem zbierano trupy, wkładano do tacek i wieszono do obozu pod krematorium. Żywi zaś szli piatkami z taczkami, wyczerpani, głodni, jakby zaczadzeni oparami tamtej krwi, kapiącej z tacek na drogę, a myśli każdego układały się w ów krzyk, zastępy na ustach zamęczonego człowieka, krzyk już cichy i konający: — Boże, Boże, czemuś nas opuścił?

Lecz nie o tym chciałem Ci pisać, Dziewczyno

Wciąż jeszcze przeżywałem coś w rodzaju wyrzutów sumienia, że wysłałem do Ciebie niedokończony list. Otóż bezpośrednią winę ponosi tutaj wiatr. Dziwny to był wiatr, jakże odmienny od tego wiatru, co spada lekko ze stoków Belledonne i trzepocze się w starej morwie przed moim oknem. A który czasem zrzuca mi jej owoc, o smaku po pierwszy raz całowanym u dziewczęcych. Ten inny wiatr przyjechał się gdzieś po drugiej stronie Alp i czekał. Przez cały dzień była skwarna cisza, co obezwładniało myśl i serce ludzkie. Ludzie byli przewrażliwieni, zmęczeni, a mój kotek leżał pod morwą i nie chciał się ze mną bawić. Z nastaniem nocy, kiedy już masyw Belledonne szczytniał i zlał się z nocą,

kiedy niepokój w tamtej ciszy wzrósł do ostatnich granic spadł z nienacka w dolinę i zaczął szaleć. To nie był wiatr, to był rozjuszony, czarny wichor, dyszący żarem. Zwalił się z wyciem ze stoków Belledonne i jał prać łbem o drzewa. o mieszkapię ludzkie, o wysokie skały po drugiej stronie doliny. Drzewa przewalały się do ziemi i szumiały przerażone, ściany domów drżały, a z tamtych wyniosłych ścian zrywały się lawiny skalne i z grzmotem leciały w dolinę. Rozpętała się oszalała burza wicherowa, sucha, rozpalona, bez deszczu i bez piorunów. Człowiek zmałał w sobie, przemienił się w istotę ogromnie słabą i ogromnie znikomą. W zdumieniu słuchał wycia rozpetanego żywiołu, w zdumieniu patrzył na czyste gwiazdy i w zdumieniu wyczuwał drżenie własnego serca. A wicher wciąż nadlatywał falami, walił jak taranem w ściany domu, tętnił po ziemi tabunem oszalałych koni, tańczył na kalenicach, zrywał dachówki i ciskał w noc, trząskając okiennicami wyrwanymi z haków, uciśniętą na chwilę, przyjechał do nowego skoku, dyszał skwarem, nabierał siły, a potem znów uderzał, szalał, huczał, jak ogromna czarna woda, rzycał i uciekał z szumem w daleki świat.

Zamknąłem drewniane okiennice, założyłem mocno haki od wewnątrz, położyłem się na wznak i słuchałem...

I znowu przypomniał mi się obóz!...

Lecz rzecz dziwna. Wspomnienie było ciche, łagodne, liryczne jakieś — że tak powiem.

Oto była ciemna już noc, kiedy po trzech dniach i trzech nocach, spędzonych w zamkniętych wagonach towarowych dojechalismy do stacji Oranienburg. Otworzyły się gwałtownie drzwi, do cuchnącego wagonu wpadło elektryczne światło bolesnym bryzgiem, smagnął nas biczem ostry krzyk wartowników. Wyszliśmy na tor kolejowy, popychani, bici korbami. Śnieg był błękitny, bo noc była pełna księżycy. Ustawiliśmy się piatkami, bez czapek i pognano nas do obozu. Przez jakiś ciemny las. Koło nas sunął rząd wartowników, niektórzy z elektrycznymi lampkami, wszyscy zaś z karabinami w pogotowiu. Śnieg skrzypiał pod nogami i wciąż był podobny do zmarniętego błękitu. Las był ogromnie czarny i tajemniczy. Porodziło się znieczeka pragnienie, by wychynąć z szeregu, skoczyć przez szeroki rów i zanurzyć się w leśnym mroku. Głupim!... Zanim hym uczynił ruch, zmierzający do skoku, jużby klasnął strzał.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Z życia partii

## Konferencja sekretarzy komitetów gminnych i miejscowych w Świętochłowicach

Dnia 5 bm. odbyła się w Świętochłowicach odprawa sekretarzy komitetów gminnych, miejskich i sekretarzy większych komórek przemysłowych, wchodzących w skład Powiatowego Komitetu PPR. powiatu katowickiego.

Konferencję zabrał sekretarz Komitetu Powiatowego PPR. **tow. Panic**, podkreślając dotychczasowe osiągnięcia i braki organizacji PPR. na terenie powiatu katowickiego, wskazywał na komitety gminne i miejskie, które wykazują się dobrze ze swych zadań, zdobywając zaufanie wśród robotników i inteligencji pracującej, jak również i na te komitety, które pracują źle i nie są zdolne kontynuować linii naszej partii. Mówca wzywał zebranych do większej aktywności w pracy, podnoszenia swych wiadomości społeczno - politycznych przez czytanie prasy i książek oraz okazanie szerszej przyjaźni i szczerzego zainteresowania się losem każdego robotnika a szczególnie tam, gdzie dzieje się krzywda.

Sprawozdanie z prac Komitetu Powiatowego złożył **tow. Paździerski**, który zapoznał zebranych ze stanem organizacyjnym i wykazał braki poszczególnych członków aktywności. Wspomniał również o trudnościach w pracy naszej partii w czasie konspiracji i porównał z sytuacją obecną. Mam więc teraz pracę o wiele łatwiejszą i powinniśmy dolożyć wysiłków celem ugruntuowania demokracji ludowej w Polsce.

Z ramienia Centralnego Związku Górników występował **tow. Dymarczyk** ze Związku Zaw. Metalowców **tow.**



## PROGRAM ROZGŁOSIŃ POLSKIEGO RADIA W KATOWICACH

Na piątek, dnia 8. lutego 1946 r.

6.55 zapowiedź stacji, omówienie programu na dzień bieżący; 7.00 program ogólnopolski z Warszawy; 8.15—12.00 przerwa; 12.00 program ogólnopolski z Warszawy; 13.30—14.30 przerwa; 14.30 skrzynka poszukiwania rodzin; 14.45 wiadomości ze Śląska; 14.55 lokalne wiadomości gospodarcze; 15.00 koncert życzeń z płyt; 15.30 minuty poezji: „Na progu wolności” w opr. red. Mieczysława Markowskiego; 15.40 audycja dla dzieci: słuchowisko Hanny Cholewińskiej — „Narodziny serca”; 16.00 program ogólnopolski z Warszawy; 19.15 audycja „Dla Polaków za Odrą”; 19.30 program ogólnopolski z Warszawy; 21.00 koncert reklamowy; 21.15 „Pocztą żołnierską”; 21.25 omówienie programu na dzień następny; 21.30 rozmowa ze słuchaczem przeprowadził Dyr. Progr. mgr. Zdzisław Hierowski; 21.40 arie operowa w wykonaniu Antoniny Kawackiej. Przy fortepianie Sergiusz Nadgrzyzowski; 22.00 koncert rozrywkowy z Katowic (w progr. ogólnopolskim); 22.30 program ogólnopolski z Warszawy (c.d.); 23.00 skrzynka poszukiwania rodzin; 23.30 zakończenie programu.

**Lindel**, który przedstawiał zadania związków zawodowych i Rad Zakładowych na terenie zakładów pracy celem sprawowania kontroli w imieniu robotników nad zarządami kopalń, fabryk i hut.

Poruszyli również sprawę organizowania spółdzielni robotniczych przy zakładach pracy i apelowali o współudział w zakładaniu ich we wszystkich zakładach przemysłowych. Wyjaśnili zebranych, że jednolite związki zawodowe są tym organem w rękach klasy robotniczej, który ugruntuje władzę robotników i chłopów w Polsce.

Po ożywionej dyskusji, w której brał udział 14 towarzyszy, poruszając różne zagadnienia ze swych terenów, za-

brał głos drugi sekretarz **Wojew. Komitetu tow. Strzelecki**, który oceniając dyskusję m. in. powiedział:

„W dyskusji mówili towarzysze za mało o sprawach organizacyjnych, którymi zapewne mało się zainteresowali. Poruszono tu niektóre błędy i niedociągnięcia, lecz nikt nie wysuwał wniosku, jakim sposobem błędy te naprawić. Mamy wielkie możliwości w usprawnieniu naszej pracy organizacyjnej, ale ich nie wykorzystujemy, bo nasi aktywiści nie wiedzą, jak się do tych spraw zabrać. Dotychczas nie zdołaliśmy zmienić charakteru naszej Partii z partii walki zbrojnej na partię budowlaną. Członkowie naszej Partii muszą stać się obecnie budowniczymi

i często sprawia im trudność zastosowanie się do obecnej roli.

Reakcja walczą z nami nie przebiegała w srodkach i musimy liczyć się z tym, że walki tej nie przestanie, bo jest to walka na śmierć i życie. To jednak jest pewne, że z walki tej klasa robotnicza wyjdzie zwycięsko i wrogowie nasi ulec muszą”.

**Tow. Strzelecki** zakończył apelem do zebranych o większą aktywność i dyscyplinę w pracy organizacyjnej, by partia reprezentowała interesy całego narodu a nie tylko wyłącznie członków naszej partii.

Na zakończenie odpiewano Międzynarodówkę. **Zj.**

## Z działalności Sądu Grodzkiego w Chorzowie

(F) Sąd Grodzki w Chorzowie rozpoczął swą działalność 5. 2. 45 r. Budynki Sądu Grodzkiego i jego wewnętrzne urządzenie są mocno zdemolowane. Brak ksiąg hipotecznych, które

okupant wywoził do Tarnowskich Gór, brak dzienników obowiązujących ustaw i komentarzy sądowych, brak personelu. Dzięki systematycznej współpracy wszystkich czynników udało się w

przebiegu ostatnich miesięcy z tych gmin wybudować sprawnie działającą instytucję sądowną.

Sądowi podlega 9 gmin wraz z miastem Chorzowem o ogólnej liczbie przeszło 200 tysięcy mieszkańców. Organizacyjnie podzielono sąd na 6 działów procesowych. Obecnie jest przy sądzie 8 sędziów (przed wojną 14) w tym 3 asesorów czynnych. Również aparat urzędniczy w porównaniu do stanu przedwojennego jest mały, mimo że ilość spraw do rozszędzenia jest bez porównania większa.

W okresie od 5. 2. — 31. 12. 45 r. wpłynęło 2.969 spraw karnych z czego 2.896 załatwiono. Spraw cywilnych wpłynęło 758, a załatwiono 598. Gorzej przedstawia się sprawa rehabilitacji, która dla sądu jest największym obciążeniem. Wpłynęło dotąd 23.252 wnioski, a załatwiono około 600. Na każdym posiedzeniu sądu załatwiono dotychczas 5—7 wniosków. Przy takim tempie pracy, który jest wynikiem braku aparatu sędziowskiego, kwestia rehabilitacji może się przeciągnąć na okres lat 10—15. Z uznaniem wypowiada się nacelnik sądu, sędzia Duraj Józef o wprowadzeniu sesji wyjazdowych. Dzięki sejmom wyjazdowym, tempo załatwiania wniosków zostało przyspieszone.

Warto jeszcze podkreślić, że Sąd Grodzki w Chorzowie jest instytucją dochodową, która w okresie swego istnienia zainkasowała i do Urzędu Skarbowego odprowadziła blisko 3 miliony złotych.

## Z dnia

## KU CZCI MĘCZENNIKA SPRAWY POLSKIEJ

W niedzielę, dnia 10 lutego 1946 r. odbędzie się w Rudzie Śl. uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku uczczeniu śp. Joachima Achtełlika męczennika za sprawę polską, który przed czterema laty zginął z rąk niemieckich barbarzyńców śmiercią męczeńską przez powieszenie.

Komitet organizacyjny, oraz koledzy b. więźniowie polityczni zwracają się do miejscowego społeczeństwa z gorącym apelem, by przez gremialny udział w uroczystym pochodzie dało wyraz pogardy dla barbarzyńskich metod niemieckich najeźdźcy i oddało hołd należny majestatowi śmierci, którą z rąk zbirów hitlerowskich ponosił szereg obywateli naszej miejscowości.

## WIECZOREK LITERACKI POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI OBOZOWEJ ST. PAWLICZKA

8 bm. o godz. 17-tej odbędzie się w stołówce b. więźniów politycznych w Katowicach, ul. Mickiewicza 8, drugi wieczorek literacki, poświęcony twórczości obozowej, b. więźnia oświęcimskiego St. Pawliczka.

Wieczorek literacki organizuje dział literacko - wydawniczy przy zarządzie wojewódzkim w Katowicach.

Zaprasza się wszystkich więźniów politycznych z Katowic i okolicy, oraz sympatyków o liczny udział.

## PRODUKCJA WĘGLA I RYNEK WĘGLOWY W ZACH. EUROPIE

We wtorek 12 bm. o godzinie 16-tej punktualnie, odbędzie się w sali odczytowej Przemysłu Węglowego Katowice, ul. Stawowa 19 (róg Młyńskiej) odczyt inż. Kossutha Stanisława pt. „Produkcja węgla i rynek węglowy w Zachodniej Europie”. Wstęp wolny.

## WIECH W KATOWICACH

W niedzielę 10 bm. o godz. 17.00 i 19.00 wystąpi w Katowicach w sali Filharmonii (ul. Sokolska) oraz w poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 19.00 w Sosnowcu (Teatr Miejski) najpopularniejszy felietonista Polski „Wiech” (Stefan Wiechecki).

Jest to autor, w którego humorze nie ma nic ze sztucznego nasilenia. Humor Wiecha jest szczerzy i naturalny w konstrukcji doprowadzający rzecz do rysunku niemal klasycznego. Ani jednej linijki, ani jednej kreski, ani jednego cienia niż każe surowa konieczność, jedno słówko starczy za cały wywód psychologiczny. To też popularność Wiecha nie jest grzotową: słuchając go śmiejemy się serdecznie w przeświadczeniu, że jednak życie nie jest tak bardzo ponure — jak to się na lewo i na prawo mówi. Talent Wiecha umie indywidualizować jego gwarę na potrzeby każdego z poszczególnych bohaterów wydobywając niebywałe efekty humoru z nieoczekiwanych zwrotów ich stylizacji. Nie należy więc wątpić, że występ Jego w własnym repertuarze uda się chyba w stu procentach.

## TEATR

## TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO

W piątek „Stary dzwon” dramat w 3 aktach J. Brzozy, który doznał na prapremierze entuzjastycznego wprost przyjęcia ze strony licznie zebranej publiczności. Obecny na przedstawieniu autor był przedmiotem gorących owacji ze strony widzów. Sądząc z przyjęcia „Stary dzwon” śmiało liczyć może na pełne powodzenie. Zasluguje na to sam utwór jak też i świetna inscenizacja i

reżyseria E. Żyteckiego oraz zharmonizowana gra artystów.

W sobotę o godz. 15.00 dla Państw. Chłm. Męsk. „Burmistrz Stylmondu” M. Maeterlincka, wieczorem zaś „Stary dzwon” J. Brzozy.

Najbliższą premierą będzie disneyowska komedia muzyczna. Wł. Krzemieńskiego z muzyką A. Klucznicką p. t. „Jak w bajce”. Będzie to widowisko dla dzieci od lat 6 — 60.

## Wyjaśnienie

W związku z podanymi w pismach ogłoszeniami o sprzedaży przez państwowe Zjednoczenie Przemysłu Cukierniczego „PZPC” w Zabrze cukierków na kartki żywnościowe Wojewódzki Wydz. Aprow. i Handlu w Katowicach wyjaśnia, że sprzedaż tych cukierków nie jest objęta akcją kontyngentową, reglamentowaną i nie jest przydzielowa sprzedawca na kartki.

## Dyplomy uznania i nagrody pieniężne za ofiarną pracę

Na terenie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach Nadzwyczajna Komisja Rządowa spotkała się z dużą ilością pracowników, godnych uznania i wyróżnienia.

W dniu 1 bm. szereg pracowników stacji i parowozowni Strzemieszyce otrzymało dyplomy uznania i nagrody pieniężne za wybitnie gorliwą i sumienną pracę, związaną z usprawnieniem transportu kolejowego dla dobra i rozwoju kolejnictwa polskiego w odrodzonej demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dyplomy uznania i nagrody pieniężne rozdane były w obecności przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji Rządowej obywatela kpt. Szczepańskiego przez wicedyrektora Kolei Państwowych, ob. Mikuł Czesława. Za ofiarną i pełną poświęcenia pracę w dziele odbudowy kolejnictwa i usprawnienie transportu kolejowego na stacji Strzemieszyce Półn. otrzymali dyplomy uznania i nagrody pieniężne następujący pracownicy:

1) Woźniak Aleksander, 2) Mielczarek Czesław, 3) Milanowski Edward, 4) Dąbek Stanisław, 5) Janiec Tomasz, 6) Pawlik Teodor, 7) Staroń Józef, 8) Kujawski Władysław, 9) Kania Bolesław, 10) Gradzik Jan, 11) Cieślak Tadeusz, 12) Krzemiński Hipolit, 13) Rak Józef, 14) Gajdzik Ignacy, 15) Wartak Bolesław, 16) Zieliński Bronisław, 17) Sośnierz Roman, 18) Goraj Władysław, 19) Stępniewski Stefan, 20) Torbus Mieczysław, 21) Jakubik Władysław, 22) Janik Wincenty, 23) Garus Marian, 24) Kaczmarek Władysław, 25) Lis Jan, 26) Tytoń Jan, 27) Musiałek Bronisław, 28) Zalejski Jan.

Poza tym dyplomy uznania bez nagród pieniężnych otrzymało jeszcze osiemnaście pracowników:

Walotek Stanisław, Pawliczek Julian, Palka Władysław, Soska Mieczysław, Kasprzyk Karol, Sikorski Stanisław, Filo Antoni, Majewski Stanisław, Seislo Aleksander, Kozerski Feliks, Kujawa Józef, Soboń Aleksander, Kryczko Władysław, Fuchs Piotr, Wartak Antoni, Cholewa Antoni, Waluga Konstanty, Kaczmarek Stanisław.

## „COLOSSEUM”

„Colosseum” Katowice 3-go Maja 11 Tel. 343-35. Codziennie o godz. 19.15 cieszą się powodzeniem rewia, pieśni, humoru, satyry i aktualności p. t. „Świr, świr za Berlinem” z udziałem artystów warszawskich teatru „Cyganeria”, na czele popularny komik filmowy Stanisław Wołński, Hanka Runowiecka Felicja Daniszewska, Jerzy Gólfierd, duet Arnoldi i inni.

Przedprzedaż biletów od godz. 11 r

## HANDEL i REKLAMA

Smutne fakty, obywatele, mamy do zamotowania. Nasze gospodarstwo życie na odcinku gastronomicznym zamiera. Ale nie tylko na tym odcinku, bo i również na odcinku spożywczo - konsumpcyjnym kuleje. Ludzie nie chcą kupować wędlin, ani rozmaitych frykasków. Przejeżdżali się czy co? A może dlatego że rzeczy te, a raczej ceny ich są bardzo sone. Zwoje kiebas wiszą w sklepach, a ludzie nie. Żeby choć pożałować spojrzeć, nie, każdy wrzuci ramionami, wali do domu i przydzielowego śledzika przyrządzonego na rozmaite sposoby, konsumuje. Nawet mój piesek Bimbuś gardzi wędliną. Wczoraj przyniosłem mu 10 kłg. krakowskiej, bo biedaczek chory, a ten powąchał, siorbnął najężył, jęknął, że to wykluczone. Kawałek konińskiego paznokcia może się znaleźć, ale prócz tego nic. Nie sprzeczałem się z nim, bo mój Bimbuś rzeczywiście koni nie znoś i zawsze wrogo ustosunkowuje się do nich.

Sklepikarzy też powoli upadają, mimo że dla podtrzymania interesu wódke trzymają w sklepach. Na 10 sklepów w 9-ciu znajdziesz tę wódkę

ognistą. Bo wiadomo przy wódeczce, raz kanapka, raz ogórek, papierosy i „interes idzie. Ale od paru dni i ta metoda zawodzi, zwłaszcza w Katowicach. Przy halach targowych goście sprzedają fałszowaną wódkę dosyć tanio i trunkowy faet kupuje „tutaj butelkę i pakuje się z nią do domu, by zalać pragnienie po śledziku. Jeden z moich znajomych kupców zamknął sklep z rozpaczy. Z rozpaczy, że go przyłknęli za sprzedaż rzeczy unierowskich. Zresztą nie żałuję go wcale, bo drań ten, był o tyle moim znajomym, że sprzedał mi kilo sionego cukru. Niech mu ceka ciemna będzie!

W ogóle kupcom źle się dzieje, trochę nawet gorzej niż różnym handlarzom złota i dolarów, czy też wyruszającym po „szczęście” na zachód. Konkurencja w branży kupieckiej olbrzymia. Po prostu sklep przy sklepie.

Ale kupcy wiecie, nie opuszczają swych posterunków. Honor (dochód - przyp. zecera) nie pozwala mu rezygnować z raz objętej reducy.

Odcinek gastronomiczny leży wprost na łopatkach. Posłuchajcie w radio tych pięknych, wierszowych reklam. „W ciemny dzień i chłodny zajądź i „Pokrzep się” zjedz napij się — nie będzieś głodny”, albo „Dusza twoja rozweseli, w pięknym barze „Bagateli”, tam kolacja wyborowa i orkiestra doborowa”...

Wstąpiłem tam kiedyś. Rzeczywiście, rozweseliłem się, lecz kiedy przyszedł do płacenia, dusza moja zapłakała po-

leśnie. Rachunek wynosił: Bagatela, 1700 zł, za jakiegoś bzdury i za parę kieliszków niby koniaku. To wszystko gdybym gdzieś kupił, kosztowałoby mi maksimum 500 zł. Z partnerką, która mnie zaciągnęła do tego lokalu, pogniewałem się na amen. Miałem uzasadnione przypuszczenie, że była w znowle z keinerem i kazała mu dopisać do rachunku każde moje spożyczenie raczone jej.

Nie dziwnego, że ludzie przestali uczęszczać do knajp i tym podobnych lokali. Właściciele ich więc zaczęli się reklamować w radio, biurach, gazetach itp. Ale to nie pomaga. Pewien knajpiusz chce podwyższyć frekwencję gości w swym lokalu zaprosił całą rodzinę (16 osób) — Żyrcie — powie-dział do nich — na moje konto, tylko śmiecie się i bawcie, żeby przechodzić się sędzieli, że u mnie weselo, jak nigdzie.

Zarża ta rodzinica, pila, jak po 40-to dniowym poście. Śmiała się, o mało boków nie pożywała! Śmiała się z głupiego krewniaka Orkiestra, która im na instrumentach. Ludzie przechodząc ulicą mówili: „Właściciel bawia się”. Pies z kulawą nogą nie zajął do knajpy. O północy wściekły knajpiusz wyrzucił rodzinicę na zbitą twarz i począł ścigać zastawę. Okazało się, że krewniacy nie tylko skonsumowali kilkanaście kotletów wieprzowych, bigosów, parówek, razów, ale i 6 srebrnych łyżek, tyle łydelek, tyle porcelanowych talerzy, srebrną wazę do zupy. Właściciel knajpy natychmiast wypadł na ulicę, dopędził krewniaków i począł ich rewidować. Wymienionych rzeczy nie znalazł, jedynie od siostrzeńca ode-

brał obrus, a od ciotki kryształowy wazon.

Reklama nie pomogła mu wcale. Zresztą była bardzo naiwna. Inny gość, właściciel sklepu aptecznego, zastosował oryginalną, amerykańską wprost reklamę. Sam padłem jej ofiarą.

Było to przed dwoma dniami. Właśnie przechodziłem ulicą X w radosnym nastroju gdy spostrzegłem Romana, mojego wroga apartego o mur bladego i niewyrażnego jak prognoza. PSL. Ledwo trzymał się na nogach. Na czoło jego perlił się pot. Tadek — zarzywał mnie skomlącym głosem — słabo mi. Wstąpił tu do tego sklepu aptecznego i kup mi kropli orzeźwiających. Porzuć nienawiść i ratuj w polsbie.

Złotowałem się. Wziąłem od Romana 10 zł. i zaszedłem do wskazanego sklepu. Zażądałem tych kropli i... nagle zauważyłem na podłodze tuż przy mojej stopie złota monetę 10-cio dolarową. Wzruszenie wpędziło mi serce do gardła. Moneta spoczywała przed ladą, więc mogłem ją zabrać, nie była własnością właściciela sklepu. Otrzymałem krople, zażądałem mydło. Tak szybko zostałem obsłużony, że nie mogłem schylić się po monetę. Kupiłem jeszcze parę żyłek, puder, wódkę kolońską i „Odciskol”. Przy „Odciskolu” niby udając, że dotykałem bolących palców, próbowałem podnieść monetę. Nie mogłem jej jednak oderwać od podłogi a zresztą czasu nie było, gdyż właściciel sklepu patrzył na mnie. Kupiłem jeszcze po-nadkę do ust, lakier do paznokci, „Nerwol”, „Superbit”, „Katol”, „Sensit” i różne preparaty niepotrzebne mi

zgoła. Cholerny właściciel sklepu ob-sługiwał tak szybko, że nie miałem czasu schylić się po monetę. Nerwy moje rozdygotały się, serce szalało, rozparczyła wyla we mnie jak stado zgłodniałych wilków. Wreszcie wpadłem na pomysł. Kazałem z drugiej pokroju (zobaczyłem, przez oszklone drzwi) przynieść słó z siarką. Właściciel wyszedł. Ja momentalnie za-monetę. A ona ani rusz. Od podłogi oderwać się nie chciała. Połamałem paznokcie, pokaleczyłem palce, nie. Kopać jąłem monetę. Nie Chwyliłem ciężarek dwukilowy i z wściekłością waliłem w pieniądź, by oderwać od podłogi. Zapomniałem o całym świecie. Diabła tam. Moneta ani drgnęła.

— Och! — postyszałem nagle. — Pan tej monety nie oderwie. Dla reklamy przyklejona jest uniwersalnym klejem „Klejo!” Może pan żyć sobie jedną tubką?

Spojrzałem błędnym wzrokiem, jednakiem głucho i życzyłem sobie, cholera, dwie tubki tego „Klejo!u”. Potem zapłaciłem 720 zł. za zakupione rzeczy i chwiejnym krokiem opuściłem skład Romana przy murze nie było. Stałem na jego miejscu, gdyż słabo mi się zrobiło i pot zcierałem z czoła. Po paru minutach ujrzałem Kostka, mego wroga Nr. 2. Zatrzymałem go i poprosiłem o przysługę. „Słabo się czuję, proszę kup mi oto w tym składzie kropli orzeźwiających”. Usłuchał mojej prośby. Wręczył mi 10 zł., a on udał się do sklepu. Po kwadransie czekania odszedłem. Wiedziałem czemu tam tak długo przyszedł.

Reklama jest dźwiękiem andu, ale niech ją diabli wezmą razem z jej wynalazcą. **Taki.**



# ODDZIAŁ

Redakcji i Administracji  
W KRAKOWIE, ul. Wiślna 4

TRYBUNY ROBOTNICZEJ

telefon 586-32 i 586-33

przyjmuje ogłoszenia i prenumeraty

## Śląska Spółdzielnia Spożywców

# W 130

sklepach na Śląsku

WYDAJE SWOIM CZŁONKOM W MIESIACU LUTYM 1946 ROKU  
(OD 9-GO DO 25-GO LUTEGO) NA KUPON NR 4 LEGITYMACJĘ

Olej jadalny 1/4 litr po 200.- zł za 1 litr  
Cukier biały 2 kg po 145.- zł za 1 kg  
Kasza jęczmienna 2 kg po 25.- zł za 1 kg  
Sól biała 2 kg po 5.- zł za 1 kg

## Najtańsze źródło zakupu

WSZYSTKICH ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZO-KOLONIALNYCH

350 Kr.

## Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w Łodzi

poszukuje:

- 1) inżynierów i techników przemysłu włókienniczego,
- 2) inżynierów: mechaników, elektryków i chemików,
- 3) ekonomistów,
- 4) finansistów i buchalterów,
- 5) nauczycieli zawodowych szkół włókienniczych,
- 6) specjalistów z dziedziny organizacji przemysłu.

Podanie wraz z 2 życiorysami nadsyłać do

### Wydziału Personalnego

Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

Łódź, Al. Kościuszki 4.

(PAP 311 Kr)

## LOSY

Jeszcze są do nabycia  
tylko w szczelnej  
KOLEKTURZE LOTERII KLASOWEJ NR 4  
Jan Kaczmarek 3160  
ZABRZE, UL. WOLNOŚCI 262  
Przypominamy o odnowieniu losów do II-iej kl

## FABRYKA PUDEŁEK TEKSTUROWYCH

KRAKÓW, UL. STOLARSKA 7 TEL 541-44  
poleca swoje wyroby po cenach  
konkurencyjnych 198 Kr

## WALCOWNIA RENARD

W SOSNOWCU, UL. NIWECKA NR. 1  
przyjmuje od zaraz 30-stu  
spawaczy  
na aparaty elektryczne. 347 Kr

### Wolne posady

Poszukiwany elektrotechnik, dobry fachowiec z długoletnią praktyką. Zgłoszenia w Katowicach Ligocie, ul. Ligocka 103 Fabryka 3172

Potrzebni zbrojarze do robót żelbetonowych od zaraz Praca w Dąbrowie Górniczej. Zgłoszenia „Wibrobeton” Dąbrowa Górnicza, Piłsudskiego 17 336 Kr

Buchalter(ka) Bilansista znający księgowość przedsiębiorstwa poszukiwany przez Państwowe Zjednoczone Zakłady Krawieckie w Sosnowcu ul. Mordziejowska 20 3154

Buchalterów — bilansistów ze znajomością buchalterii przemysłowej poszukuje Zjednoczenie Polskich Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutech. Bvton, Powstańców Warszawskich 14 3184

Potrzebny jubiler dobry fachowiec. Zakład zegarmistrzowski „Czas” Bytom, Prusa 24 3178

Zaangażujemy dwóch silnych młodych ludzi do pomocy i nauki wulkanizacji zamieszkałych w Katowicach Państwowe Zakłady Samochodowe, Zakłady Wulkanizacyjne, Katowice, Warszawska 63, lub Lubecznego 4. 3219

Praktykantkę biurową (siłę biurową) przyjmie do przedsiębiorstwa przemysłowego. Warunki do umowy. Zgłoszenia: Katowice Zabrska 14 m. 7. 3221

### Posad poszukują

Stolarze dobrze wykwalifikowani umiejący się samodzielnie prowadzić poszukują pracy, miejscowości obojętnej. Wiadomość „Trybuna Robotnicza” Warszawa 51. 3199

### UWAGA!

## Mieszkańcy Katowic

Zawiadamiam, że z polecenia Centrali Zbytu  
Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego  
w Zabrzu

gdzie pracujący i członkowie jego rodziny otrzymują w naszej firmie  
podstawie przedłożonych dowodów pracy do  
1 kg cukrów lub pierników po cenach specjalnych.

HALINA TOMALA Katowice,  
ul. Pierackiego nr. 13

Termin sprzedaży oraz ilość towaru ograniczona 331 Kr

### SKUPUJEMY

WSZELKIEGO RODZAJU OBRABIARKI (TOKARKI, WIERTARKI, HEBLARKI, FREZARKI, WYROWNARKI, GRUBOŚCIOWKI, PIŁY TASMOWE, PIŁY TARCZOWE) I NARZĘDZIA PRECYZYJNE JAK MIKROMIERZE, SUWNIARKI, CZUJNIKI SZCZELINOMIERZE itp. Oferty prosimy składać listownie z dokładnym podaniem adresu i nazwiska pod adresem

### Państwowa Centrala Handlowa

ODDZIAŁ KATOWICE UL. ZABRSKA 10

(PAP) 323 Kr

### PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

w Warszawie

Oddział w Katowicach, ul. Zabrska 10

ogłasza

## PRZETARG

na sprzedaż poniemieckich towarów galanteryjnych,  
znajdujących się w magazynie Państwowej Centrali  
Handlowej w Katowicach, ul. Opolska 10.

Przetarg odbędzie się dnia 15 lutego 1946 r.

Termin składania ofert do dnia 15 lutego 1946 r.  
godz. 12-ta.

Informacje i warunki przetargu można otrzymać w Wydziale Handlowym pokój 210 w Państwowej Centrali Handlowej w Katowicach ul. Zabrska 10 (PAP) 351 Kr

Wieleletni kier. i monter  
miłynów ze znajomością  
wykonywania części składowych jak radiały —  
aspiratory jagielniki itp.  
części poszukuje posady.  
Oferty 3-go Maja 28 pod  
„Młynarz”. 3217

Mistrz ślusarski rutynowany w tokarstwie i spawaniu poszukuje pracy.  
Oferty 3 Maja 28 pod  
„rutynowany”. 3218

Szofer kawaler z praktyką, upoważniony do wszelkich pojazdów mechanicznych, szuka pracy. Miejsce obojętne. Wiadomość „Trybuna Robotnicza” Warszawska 51 3198

Wykwalifikowana Ochotniczka z paroletnią praktyką w żłobku i przedszkolu poszukuje posady w żłobku albo w rodzinie jako pielęgniarka i wychowawczyni dzieci. Oferty 3 Maja 28, pod Nr. 1508. 3211

### KUPNO

Kupuję Lanolinę woski czerzyne, bismut i wszystkie surowce kosmetyczne. Dostarczam flaszki perfumeryjne, szalki na kreny i wszelkie opakowania dla przemysłu kosmetycznego. W Czarnecki Kraków, ul. 4w Agnieszki 1 tel. 551-51. 175 Kr

Kupię złego psa dobrze zapłacie, Sosnowiec Pierackiego 1 m. 1. 3203

Kupimy, względnie wynajmemy kompletną maszynę do wyrobu dachówek cementowej (Bibrowski) natychmiast. Oferty pod Nr. 1511 do Trybuny Robotniczej. 3208

Kupuję książki różnej treści, w języku polskim i obcych. Księgarnia M. Kowalski Katowice, Pierackiego 4 w podwórzu. Gliwice ul. Zwycięzców 2 335 Kr

### SPRZEDAŻ

Do sprzedania sypialnia nowoczesna, wiadomość u ob. Mickiewicza sklep galanteryjny Hale Rozwoju w Sosnowcu. 3205

1 motor na pas 3 konny volt 220 sprzedam St. Michałak Gniezno Wlkp Spokojna 2 m. 1. 3223

Gotowa pompa do studni do sprzedania Małka Alojzy Kochowice, Janki 21. 3215

### Gotówka

Mam 250.000 — oczekuję poważnych propozycji. Oferty, 3 Maja 28 pod „B. J.” 3209

### MIESZKANIA

Mieszkanie 2 - 3 pokojowe poszukiwane ewent. zwrot kosztów renowacji. Zgł. 3 maja 24. Renowacja”. 3187

### Poszukiwani

Koziele Jan poszukuje brata Stanisława który ostatnio przebywał w Gross - Rosen. Wiadomość kierować pod adres: Jan Kozielek Welnowiec, ul. Generał Zymierskiego 3 3161

K. F. Wywiad Markus poszukuje powstańca Polskiego ostatnio zamieszkałego w Oświęcimiu, który w czasie okupacji niemieckiej pracował w pow. Kozieleckim dwór Komorno, który był przynajmniej przez inspektora Skrabęka Franciszka gniebiciela Polaków. Kto wie o pobycie obywateli przorszony jest o wiadomość: Markus Ludwik Ostrońska pow Kozielecki 3207

### Prenumerata ogłoszenia

Przyjmuje:  
Administracja Katowice Mickiewicza 8  
Tel 340-41-42  
Oddział miejski ul. 3-go Maja 29  
Tel. 336-30  
Księgarnia, ul. Warszawska 51  
Tel. 346-43  
Oddział w Sosnowcu Małachowskiego  
róg Pierackiego  
Tel. 618-05  
Oddział w Dąbrowie Górniczej  
ul. Sobieskiego 17  
Zeznoscamy, że cena prenumeraty wynosi: nadł. 22 zł miesięcznie

Halków Emil ze Lwowa  
poszukuje syna Mieczysława ostatnio był przy wojsku nad Odrą pocz. pol. 70868b Kto wie o jego miejscu pobytu proszę o wiadomość na adres Halków Emil Chorzów III ul. Radziwiłłowski Nr. 4 m. 1.

### Unieważnienia

Unieważniam prawo jazdy Nr. 7649 na nazwisko Święciecki Hubert Katowice ul. Katowicka 29 3224

Unieważniam wszelkie skradzione dokumenty Kozielecki Bronisław Dąbrowa Łukasiewskiego 34. 3202

Unieważniam skradzione w Wrocławiu świadectwo z kursu pisania na maszynie na nazwisko Brombowicz Bronisława, Klimontów 3204

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie Aktu Wierności. Szczepiek Ignacy Gostyń, ul. Kościelna Nr. 51. 3206

Unieważniam skradzione dokumenty: zaśw. tymczasowe, dowód okupacyjny, świadectwo mistrzowskie, prawo jazdy, Król Ewald Katowice. 3222

Unieważniam skradzione dokumenty oraz leg. szkolną na nazwisko Noroń Edward Katowice. 3220

Unieważniam skradzione dokumenty: prawo jazdy, zwolnienie z obozu koncentr. w Oranienburgu, przepustka graniczna i legitymacja „Kryża i medalu niepodległości” na nazwisko Kurzyś Jan Głogówek. 3218

Unieważniam zgubioną kartę rozpoznawczą Nr. 45331 na nazwisko Stancja Lucja Radoń, ul. Mołnuszki 21. 3129

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Gosławski Konstanty. Chropaczów, Bytomska 1. 3183

### UWAGA

15.000 ZŁ. NAGRODY  
dla organów Bezpieczeństwa Publicznego lub Milicji Obywatelskiej, względnie temu, kto przyczyni się do odnalezienia mordercy skradzionych w dniu 30. 1. 46 r. dwóch koni. Pierwszy koni: kary 3 lata stary, bez grzywy na obu tylnych nogach siwizna, drugi, gnada klacz, 20 lat stara, bez grzywy, obie tylne nogi białe, gwiazdka na czole. Katryńka Jan. Chorzów — Miasto, Cmentarna 4. 3225

### ZARZĄD MIASTA GLEWIC

Oddział Aprobizacji i Handlu.  
Oddział Aprobizacji i Handlu podaje do wiadomości, że za okazaniem kart żywnościowych sprzedawane będą w sklepach rozdzielczych oraz w Składzie Konsumpcyjnym Z P C przy ul. Zwycięstwa 44 cukierki wyrobu Państwowej Fabryki Cukrów i Czekolady „Gliwice” po cenach fabrycznych  
Oddział Agrow. i Handlu  
Zarząd Miasta Gliwice  
337 Kr

### Kursy Kierowców

Somochodowych  
Mieczysław Studencki  
Katowice, Stawowa 5  
Telefony 34370 34372  
wysokość tysiące kierowców w czasie 15-letniego istnienia na Śląsku 343 Kr

Unieważniam wszelkie skradzione dokumenty na nazwisko Palusz Jerzy Godula. 3219

Unieważniam wszelkie skradzione dokumenty na nazwisko Palamarz Jan z am Bvton. Palata 37. 3212

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Rogala Edward Katowice II 3213

### LEKARSKIE

Ginekolog Akuszer Dr Jan Kilar przedł się w Zabrzu, ul. Wolności 269 Tel. 29-87. 3054

Dr. Gottinger Maksymilian specjalista chorób kobiecych akuszer Gliwice, Dworcowa 16 tel. 3096 2931

### NAUKA

Kursy Handlowe, Księgowości, Stenografii i Libry Przemysłowej — Handlowej — zapisy kandydatów Katowice, Szafranka 5 (przecznica Francuskiej) od 15.30 do 17.30. 3175

## Czytanie

rozpowszechnianie

Trybuna  
Robotnicza